Nr. 277. Poniedziałek, 4 Grudnia 1882. Rok 72.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała: zarządcę cłowego Jana Stoklassę, zarządcą magazynu cłowego; kierownika urzędu cłowego Karola Pelza i oficyała cłowego Jakóba Paulego, starszymi oficyałami cłowymi; kontrolora cłowego Władysława Włodkowskiego, zarządcą cłowym w IX klasie rangi; oficyała cłowego Stefana Zazulę, kierownikiem urzędu cłowego; asystentów cłowych Oswalda Schustera i Marcelego Iwanickiego, kontrolorami cłowymi; kontrolującego asystenta cłowego Rudolfa Chauera i asystentów cłowych Józefa Babińskiego i Michała Siessa, oficyałami cłowymi w X klasie rangi; asystentów cłowych: Jana Kantora, Macieja Markowicza i respicyenta straży skarbowej Wiktora Sedlaczka, poborcami cłowymi; praktykanta cłowego Edwarda Hamulińskiego, kontrolującym asystentem cłowym i wreszcie praktykantów cłowych: Marcelego Fischera, Romana Martiniego i Franciszka Uzarskiego, jakoteż respicyentów straży skarbowej: Leonarda Dülza, Józefa Pfütznera i Adama Strusińskiego, asystentami cłowymi w XI klasie rangi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 4 grudnia.

Jedna prywatna szkółka ludowa z czeskim językiem wykładowym, która powstać ma w Wiedniu z prywatnej inicyatywy i prywatnemi środkami, tak zaalarmowała fakcyjną opozycyę, jakby — mówiąc słowami jednego z dzienników wiedeńskich — chodziło tu o konia trojańskiego, z którego nagle wypaść mają hussyci, aby znienacka Wiedeń zawojować. Jest to śmieszne — tak mówi dalej ten sam dziennik — żeby Wiedeń w dwieście lat po pokonaniu Turków naraz obawiać się zaczął, że go zdobędzie grono Czechów tam zamieszkałych. W tej złośliwej uwadze dziennika, dla którego niemiecki charakter stolicy państwa pewnie jest niezachwianym dogmatem politycznym, mieści się najlepsza odprawa na wszystkie głosy podniesione przeciw znanemu reskryptowi ministra oświecenia, który założenie prywatnej szkoły ludowej z językiem czeskim jako wykładowym w Wiedniu nazwał możliwem ze stanowiska prawnego. Poważnie sprawa ta traktować się nie da, bo trzebaby przyjąć za podstawę istnienie niebezpieczeństwa dla niemieckiego charakteru stolicy państwa, a samo to przypuszczenie już wszystko w śmieszność obraca. Jeżeliby jedna prywatna szkoła ludowa z czeskim językiem wykładowym mogła być groźną dla niemieckości Wiednia, to w takim razie niemieckość ta musiałaby być fikcyą, za którą żałować nie można. Niechże Bóg broni Wiednia od takich przyjaciół i obrońców, za jakich się mu dziś narzucają intransygenci wiernokonstytucyjni, bo od nieprzyjaciół, zakładających prywatną czeską szkołę ludową — jeżeli to już mają być nieprzyjaciele — pewnie stolica sama się obroni!

Stanowisko prawne całej sprawy jest w reskrypcie ministra tak dobitnie przedstawione, że wszelka opozycya paragrafowa jest wykluczona. Nie chodzi tu zresztą o żadne subtelności paragrafowe dostępne tylko dla zawodowych prawników, lecz o ustawy znane na szczęście w szerszych kołach ludności interesowanej zbyt dobrze, żeby powstać mogło posądzenie już nie o pogwałcenie jakiej ustawy, lecz choćby tylko o jej zwykłą interpretacyę. Ustawa zasadnicza o prawach obywateli państwa i dolno-austryacka ustawa szkolna rozwiązują całą kwestyę prawną, a dwie te ustawy są przecież dostatecznie spopularyzowane w stolicy państwa, w tem ognisku inteligencyi politycznej. Jeden tylko szczegół pominięty w odprawach dziennikarskich, jakie otrzymali oburzeni intransygenci, warto tutaj podnieść. Byli oni i są instygatorami w wypadkach spornych; gdy chodzi o zniewolenie pewnej gminy nie-niemieckiej do założenia szkoły ludowej z drugim krajowym językiem jako wykładowym, rozprawiają w takim razie wiele o tolerancyi politycznej jako nietykalnej zasadzie, narzucają się na obrońców wrzekomych ofiar nietolerencyi itd., ale nie mają tyle przecież przyzwoitości politycznej, żeby zamaskować przynajmniej swoją nienawiść rasową jako jedyny motyw niezadowolenia. A przecież w wypadku dzisiejszym nie chodzi o zniewolenie gminy miasta Wiednia lub kogokolwiek do ustępstw albo ofiar dla Czechów, lecz tylko o zezwolenie, aby pewne towarzystwo w obrębie ustaw i własnym kosztem zrobiło użytek z niewątpliwego prawa konstytucyjnego.

Wrzawą podniesioną z powodu czeskiej szkoły prywatnej, intransygenci ubliżają tylko sile niemieckiego żywiołu i charakteru stolicy, a nadto niemieckości i jej interesom w ogóle szkodzą w sposób oczywisty. Gdyby bowiem stanowisko przez nich zajęte miało być normą, a wypadek wiedeński po ich myśli załatwiony precedensem, to raz na zawsze zostałaby uchylona możność pielęgnowania interesów niemieckiego żywiołu na polu szkolnem w prowincyach nieniemieckich, nawet w obrębie tak skromnym, jaki zakreślają ustawy. Jakiż jest stosunek zysku do strat ewentualnych? Jedna a choćby dziesięć prywatnych szkół czeskich nie zaszkodzi niemieckiemu charakterowi Wiednia tak dalece, jakby interesom niemieckiej ludności w słowiańskich prowincyach zaszkodzić musiało usankcyonowanie stanowiska obecnie przez intransygentów zajętego. Wyrozumiali Niemcy wiedeńscy z spokojnem politowaniem patrzą na alarm swoich nieproszonych obrońców, Niemcy zaś zamieszkali w prowincyach słowiańskich mają w tym wypadku nawet powód do surowego skarcenia tak nieoględnego traktowania praw politycznych.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 2 grudnia.

(*G*) W zbierającej się we wtorek na nowo Izbie poselskiej więcej niż zwykle zaszło zmian osobistych. Nigdy śmierć podczas wakacyj parlamentarnych nie poczyniła luk tylu w gronie poselskiem, nigdy tylu posłów nie złożyło mandatów. Gdy prezes Izby dr. Smolka w przyszły wtorek zagaji posiedzenie, wypadnie mu poświęcić wspomnienie pośmiertne nie mniej jak pięciu zmarłym kolegom: Janowi Fuxowi z kuryi mniejszej posiadłości ziemskiej na Morawie, w którego miejsce wybrany już p. Wiktor Hübnar; bar. Kotzowi z większej posiadłości czeskiej, w którego miejsce wybrany hr. Eugeni Czernin zwiększy liczbę głosów klubu czeskiego, podczas gdy bar. Kotz należał do lewicy; dalej ks. prałatowi Fröschlowi z większej posiadłości dolno-austryackiej, po którym mandat objął bar. Józef Gudenus; następnie Jerzemu Hormuzakiemu z większej posiadłości bukowińskiej, w którego miejsce wybrany p. Mikołaj Grigorcea; nakoniec Maciejowi Lohningerowi z większej posiadłości styryjskiej, w którego miejsce wybór jeszcze nie dokonany.

Z członków Koła polskiego trzej złożyli mandaty: p. Władysław Haller, po którym mandat z większej posiadłości obwodu wadowickiego objął p Stanisław Klucki; dalej p. Józef Krzysztofowicz z kuryi mniejszej posiadłości okręgu Brzeżany-Rohatyn-Podhajce, w którego miejsce wybrany Roman hr. Potocki; nakoniec p Włady-

---

3)

PANNA LUDWIKA

(Ciąg dalszy.)

Wszystko niecierpliwiło w gospodarstwie pannę Ludwikę. Gdy szła do krów, Marysia z kluczami zatrzymywała się za płotem, aby rozmawiać z Jaśkiem fornalem. Co ciekawego w Jaśku? Gdy przechodziła koło stodoły, widziała jak malec włodarza, popędzając starego, na wpół ślepego konia w młocarni, zatrzymywał się w robocie i biczem groził Salce, dziewczynie kucharza, co z za stodoły śmiała się do niego Jedno do drugiego ciągnie tylko, a cóż w tem mądrego? I teraz, jesienią, pajęczyny na łące ciągną się jedna za drugą, jak głupi ludzie. I w tej chwili panna Ludwika niecierpliwiła się, byłaby z gniewem odpędziła pawia, który tak szyję podnosi, tak roztacza ogon, pokazując w słońcu wszystkie barwne, lśniące oczka, na co? Za nim szkaradny jędor spuszcza skrzydła w piasek, a zatacza niemi, a szumi, a zafarbował korale, a bulkoce fałszywie, jakby kto wodę lał w miedziane naczynie! Głupie ptaki! Na gołębniku parki gruchające, łebek przy łebku; jedna z tych par stoi na brzegu drewnianej galeryjki, a teraz koło okna folwarku, a teraz na dachu — wciąż razem, jedno przy drugiem.

Kwarta tymczasem powoli zbliżał się do panny Ludwiki. Jak się tych dwoje istot porozumiało? Z daleka, z bardzo daleka, albo z bardzo wysoka mogło to nawet wyglądać na sielankę, tylko że „słońce nie zaszło, ani się psy uśpiły", owszem słońce w tej chwili stanęło w połowie drogi, dzwon zaczął bić na południe, a odpowiadał mu Bryś pełnem szczekaniem.

Któżby myślał, że właśnie panna Ludwika miała w swojem prostem sercu to, co dowolnie zbliża lub oddala przedmioty, aby je widzieć inaczej niż są w rzeczywistości? Oto w tej chwili widziała Kwartę, ale nie tego prawdziwego, co stał przed nią, w wytartym szynelu, podpity, z rudą czupryną i czerwieńszym jeszcze nosem — widziała go takim, jakim my wszystkie.... ja i ty.... ładna czytelniczko, raz w życiu przynajmniej widziałyśmy kochanka....

Wielka wiadomość o małżeństwie panny Ludwiki, została rozmaicie przyjętą przez różnych członków domu i rodziny. Pana Szymona dotknęło to do żywego — najprzód że się to wszystko stało bez jego wiedzy i woli, potem przez wzgląd na gospodarstwe.

Licho nadało — rzekł do żony — trzeba temu koniecznie przeszkodzić! To nie ma sensu, nie obejdziesz się bez Ludwiki!

Różyczka przy całej swojej inercyi miała umysł niezmiernie lotny; w miarę jak mało chodziła nogami, biegała szybko myślą.

— Nie mów o tem — rzekła — jabym miała stanąć na zawadzie jej szczęściu? Ona go kocha, pomyśl.... nigdy!

Podniosła się z kanapki i mówiła coraz żywiej i prędzej:

— Nawet musimy jej wyprawić wesele; tyle lat u nas służy! Urządzę to po staropolsku — dzieci będą usługiwać... Trzeba zaraz posłać po bakalie, mogę nakryć kazać w jadalnym pokoju, ubierzemy ładnie stół, każę zrobić piramidę z cukru z je literą, ubiorę ją sama do ślubu, niech wie że....

— Tarara — przerwał pan Szymon, naśladując ręką ruch skrzydeł wiatraka — róbcie sobie co chcecie, zawsześ była romansową. Niech wszystko przepada z kretesem! Ja tam do niczego się nie mięszam!

Panna Emilia, guwernantka, na wpół z litością, na wpół zazdrośnie patrzała na pannę Ludwikę — ekonom, który nie cierpiał gospodyni za to, że go kontrolowała w kradzieżach, zacierał ręce i cieszył się, że „zmarnieje". Najwięcej zaś do serca wzięła rzecz całą Brońcia, czternastoletnia córeczka państwa Szymonów, panienka już romansowa i bardzo poetyczna. W wigilię ślubu panny Ludwiki długi czas przesiedziała w oknie, z rozpłaszczonym noskiem w szybie, zapatrzona w żółtą tarczę księżyca, powtarzając w myśli:

— Księżycu, księżycu, powiedz mi, co to jest miłość?

O ślubie mogę powiedzieć jak w bajce, że i „ja tam byłem — miód i wino piłem".... ale najwięcej wypił pan młody. Widziałem także biedną pannę Ludwikę na pierwszem miejscu u stołu, całą zapuchniętą od płaczu, a obok pana Kwartę w czarnem ubraniu o szeroko rozłożonych wyłogach i z bukietem rozmarynu u boku. Różyczce bardzo szło o *mise-en-scene*, i o to aby wszystko było po staropolsku, tylko że oficyaliści zebrani koło pańskiego stołu byli to wszystko, oprócz panny Ludwiki, ludzie niedawni w służbie, których nic nie wiązało z państwem. Wyglądali dość śmiesznie, zażenowani, trochę podejrzliwi, czy z nich może państwo nie żartują, że im tak każą jeść na pięknym cienkim obrusie i na błękitnej porcelanie, srebrnemi łyżkami? Patrzali tylko, któremi drzwiami państwo wyjdą, aby trochę rozszerzyć łokcie i pod nieść głosy. Według programu dzieci miały usługiwać, ale gdy to panna Ludwika spostrzegła, zaczęła szlochać, że nigdy na to nie pozwoli, aby pańskie dziecko dla niej się trudziło, odebrała Brońci tort, zepchnęła Kwartę z krzesła, aby się paniczom ustąpił — i sama, w białej ślubnej sukni i w czepcu z długiemi wstęgami, który jej na głowie upięła pani, usługiwała swoim gościom.

Dopiero gdy pan Szymon zniecierpliwiony wyszedł i żonie i dzieciom spać iść kazał, dopiero się koło stołu zrobiło wesoło — ale panna Ludwika opuściła na wpół pijanych, aby ostatni raz jeszcze rozebrać panienki i otulić kołderką najmłodsze z dzieci, Ludwisia, swego syna chrzestnego.

Już się brzask robił i koguty piały jeden przez drugiego, gdy skończono obiad weselny. Na podwórzu czekała muzyka — i wszyscy chcieli odprowadzić pannę Ludwikę. Kwarta tego samego dnia odjeżdżał z nią do miasteczka i wysoka bryka wysłana słomą czekała już na nich za bramą. Pan Kwarta trzy razy się przewrócił, nim się wygramolił na wysokie siedzenie, ale pytał się, choć był pijany, czy są wszystkie kufry i zawiniątka „baby"? Panna Ludwika wciąż płacząc, usiadła przy nim; na stopniu jeszcze nauczyciel wiejski miał mowę na wpół po łacinie, i tak wśród wrzasków i śmiechu ruszyła bryka. Kwarta od razu zasnął, ale panna Ludwika siedziała wyprostowana, milcząca.... Długi czas jeszcze słyszała krzyki weselnej ciżby, potem już tylko rzępolenie skrzypka rozlegało się wśród ciszy szarego poranku, potem zdawało jej się, że słyszy dzwon zwołujący ludzi do roboty, i pomyślała. czy też ta głupia Marysia poszła wczas do krów?...

Nie pójdziemy za państwem młodem, ale wrócimy lipową aleą do dworu, gdzie wszyscy, nawet służba zmęczona weselem, spi jeszcze, pomimo że słońce już dość wy-

sław Fedorowicz z kuryi mniejszej posiadłości okręgu Żółkiew-Rawa, którego niezatwierdzony jeszcze przez Izbę mandat (jedyny w całej Izbie) dotąd nieobjęty.

Oprócz tych trzech złożyło z prawicy mandaty jeszcze siedmiu posłów: Wawrzyniec Monti z gmin wiejskich w Dalmacyi, którego następcą jest p. Marek Nakicz; p. Michał Pitey z Bukowiny, po którym mandat objął minister handlu bar. Pino; ks. Mikołaj Negrelli z gmin wiejskich w Tyrolu, niemający jeszcze następcy; p. Franciszek Czapek z klubu czeskiego, w którego miejsce wstępuje p. Jan Neubauer, również Czech mimo niemieckiego nazwiska: pan Józef Schmied z miast i Izby handlowej okręgu Lublańskiego, po którym mandat objął p. Piotr Graselli; p. Edmund Kleteczka z kuryi miejskiej w Czechach, którego następcą został p. Karol Dostal; nakoniec p. Józef Prochensky z miasta Pragi, po którym mandat objął p. Ryszard Jahn, także Czech.

Zmiany na lewicy przez złożenie mandatu są następujące: mandat po p. Józefie Ottitschu z kuryi wiejskiej w Karyntyi objął p. Hock; w miejsce p. Franciszka Richtera z kuryi miejskiej w Czechach wybrany p. Kindermann; krzesło bar. Walterskirchena, który posłował z pewnego okręgu gmin miejskich w Styryi, dostało się p. Franciszkowi Sprungowi; w miejsce p. Kronawettera wybrany został w jednym z cyrkułów wiedeńskich p. Franciszek Stourzh; w miejsce pp. Maurycego Rohrmanna w kuryi większej posiadłości szląskiej i Maksa Edlbachera w pewnym okręgu miejskim w Górnej Austryi wybory uzupełniające jeszcze się nie odbyły.

Na porządku dziennym pierwszego posiedzenia stoi, jak wiadomo, nowela do ustawy przemysłowej. Lewica zamyślała od razu rozpocząć nową kampanię parlamentarną nieugiętem zwalczaniem noweli. Plan jej był taki, że wnosić miała mnóstwo poprawek z żądaniem odesłania projektu do komisyi, aby go tutaj dobić i nie przypuścić już do obrad plenarnych. W pierwszym zapale wielu posłów z lewicy dawno już żądało od dr. Smolki, by ich zapisał do głosu, czemu szanowny prezes sprzeciwił się ze względów regulaminowych. Nagle zapał ten w lewicy ostygł. Poznała, że opozycyą swą, obliczoną na zupełne ubicie noweli, dorobiłaby się ostatecznego bankructwa politycznego, bo nawet na zgromadzeniu wyborców z śródmieścia wiedeńskiego, które wczoraj się odbyło, a w którem uczestniczyli prawie sami zwolennicy zjednoczonej lewicy, dano jej niedwuznacznie poznać, że ludność pragnie reformy ustawy przemysłowej. Dziś przeto zwinięto chorągiewkę opozycyi *quand-même* i udano się do dr. Smolki z przedstawieniami, iż chcą obrad spokojnych i ściśle przedmiotowych, tudzież z prośbą, aby wpłynął na prawicę w tymże duchu, gdyż w razie zaczepek z prawicy lewica byłaby zniewolona odstrzeliwać się, a ztąd przewlokłyby się obrady z krzywdą dla samej sprawy. To niebywałe zgodne usposobienie w lewicy przypisuję wprawdzie zwrotowi w zamiarach wobec samej noweli przemysłowej, ale możnaby je też przypisać innym motywom. Dr. Smolka dowiedziawszy się z własnych ust posłów opozycyjnych o zamiarze powyżej wspomnianym, oświadczył im, że cokolwiekby przedsiębrali, postara się o to, aby nowela przemysłowa *à tout prix* dostała się ludności jako wiązanka od posłów na gwiazdkę, że prawica nie dopuści odesłania projektu do komisyi w celu ubicia go tam i że będzie wyznaczał posiedzenia dzień w dzień od godz. 10tej z rana do godz. 4tej, 5tej, 6tej po południu, a w razie potrzeby odbywać się będą nawet posiedzenia wieczorne.

SPRAWY MONARCHII

— Piątkowe zgromadzenie wyborców śródmieścia wiedeńskiego odbyte w sali stowarzyszenia muzycznego, w którem wzięło udział około 1500 osób, przeważnie ze sfer podzielających zasady i przekonania organizatorów zebrania, odbyło się w zupełnym spokoju i trwało zaledwie dwie godziny. Stawili się wszyscy czterej deputowani śródmieścia. Dyskusyi nie było żadnej, gdyż opozycya, dzięki ostracyzmowi przy rozdawaniu kart wstępu, nie była prawie wcale reprezentowaną.

Zebranie zagaił dep. dr. Kuranda wzywając do wyboru przewodniczącego. Przez aklamacyę wybrany radca miejski Matzenauer dał pierwszy głos dep. Hofferowi, który objaśniwszy przedewszystkiem, że deputowani śródmieścia podzielili się materyałem, jaki zamierzają poruszyć, prosił, aby zebranie zechciało pojedyńcze sprawozdania uważać jako całość, pochodzącą od wszystkich posłów śródmieścia.

Mowca przeszedł następnie do kwestyi wojskowej i skonstatował, że Austrya na zewnątrz cieszy się zupełnym spokojem. Zbrojny pokój ten jednak ciężko daje się we znaki ludowi, dlatego też zjednoczona lewica dążyła zawsze do ulżenia ciężarów. Stronnictwo wiernokonstytucyjne było tego świadome, że Austrya pośród uzbrojonej od stóp do głów Europy nie mogła pozostać bezbronną, mniemało jednak, że cel ten da się osiągnąć znacznie mniejszemi środkami. Nasi przyjaciele polityczni podnosili niejednokrotnie w delegacyach głos upomnienia przeciw nowej organizacyi armii i wskazywali na wielkie niebezpieczeństwa, jakie wydać może nowa instytucya. Oby przeczucia nasze nie ziściły się! Jeżeli zapytamy o pokój wewnętrzny, musimy odpowiedzieć, że go nie ma. Odkąd jednakże pokój ten został zakłócony? Oto od czasu, gdy przedstawiciele ludu czeskiego pojawili się w Radzie państwa. Niemcy w Izbie nabrali w onczas tego silnego przekonania, że potrzeba im przedewszystkiem zgody, jedności i połączenia. Przypomnijcie sobie panowie sejmik z dnia 14 listopada 1881 r. Wówczas przeszło 2000 niemieckich obywateli wyraziło to przekonanie, które też znalazło potężny odgłos w zjednoczonej lewicy. Stronnictwo to ma za sobą masy wyborców i dlatego czuje w sobie siły żywotne, przekonane ono jest, że w niedalekiej przyszłości będzie powołane do czynnej roli. Na dzisiejszem zebraniu pokaże się ponownie, czy zasady, jakiemi się kierujemy, podziela także grono wyborców.

Nasze stronnictwo znalazło się wobec koalicyi stronnictw, których stosunek wzajemny zmienia się jak w kalejdoskopie, które tylko dopóty były z sobą w zgodzie, dopóki szło o zwalczenie nas. Niemiec długo jest cierpliwym, lecz gdy się przebierze miarka, umie z kowadła stać się młotem. Myśmy występowali zawsze pojednawczo wobec innych frakcyj, większość jednak dawała nam dotkliwie uczuć na każdym kroku swoją przewagę, dopuszczała się naruszenia swobody słowa i nie pozwalała nam występować w obronie interesów naszych wyborców w ten sposób, jakbyśmy tego byli pragnęli.

Przechodząc do kwestyi szkolnej, podniósł mowca podział uniwersytetu praskiego i zapewniał, że niemieccy deputowani mieli jedynie na oku prawa uniwersytetu niemieckiego, nie stając przytem na drodze założeniu nowego uniwersytetu słowiańskiego. Niemieccy posłowie występowali przeciw słowianizowaniu szkół średnich w okręgach mięszanych. Najważniejszym jednak punktem jest szkoła ludowa, gdzie czyniono zabiegi celem skrócenia czasu nauki obowiązkowej, zmiany planu nauk, usunięcia zasady równości wyznaniowej i t. d. Z planu nauk usunięto historyę naszej konstytucyi; zasadę równości wyznaniowej chcą spaczyć przez postanowienie, że w charakterze nauczycieli szkolnych mogą urzędować tylko osoby uzdolnione do udzielania nauki religii wyznawanej przez większość uczniów. Postanowienie to uczyniło $^3/_5$ ogólnej liczby nauczycieli niezdolnymi do kierowania szkołami.

Na dowód faworyzowania żywiołu słowiańskiego na polu szkolnictwa przytacza mowca ostatni reskrypt p. ministra oświaty, zezwalający na urządzenie w Wiedniu szkoły czeskiej „tymczasowo“ prywatnej. W wielu rzeczach zależy wszystko od pierwszego kroku. Wszak i pierwszą filokserę uważano z początku za niewinne zwierzątko. Po tym koncepcie, przyjętym z ogromnym aplauzem, tak kończył mowca: Słowianie próbują przenieść do stolicy naprzód jedną szkołę, niebawem postarają się o drugą, trzecią, a potem powołają się na to, że szkoły te są konieczne, i że powinny być utrzymywane z funduszów publicznych. My Niemcy w Wiedniu czujemy najsilniej niebezpieczeństwo zagrażające naszym braciom w okręgach o mięszanej ludności. My deputowani zjednoczonej lewicy będziemy popierać ich w walce przeciw nieprzyjaznym żywiołom, a gdy otrzymamy aprobotę ze strony naszych wyborców, będziemy prowadzili dalej walkę w tym samym duchu. (Przeciągłe oklaski).

Drugi mowca dr. Jaques wyszedł z założenia, że pierwszorzędnym interesem Austryi jest żyć w ścisłem przymierzu z Niemcami. To przymierze jest rękojmią pokoju europejskiego, zadatkiem naszego pokojowego i swobodnego rozwoju, a zarazem gwarancyą przeciw naciskowi żywiołów słowiańskich. Z tego samego względu żywioł niemiecki jest powołany do roli przewodniej w Austryi, gdyż my sami tylko pragniemy całem sercem tego przymierza, podczas gdy szczepy słowiańskie spoglądają na nie niechętnem a nawet zawistnem okiem. Niemniej ze względów na naszą tysiącletnią cywilizacyę, należy nam się przewodnie stanowisko, z którego nie powinniśmy się dać zepchnąć zwłaszcza chwili, gdy Niemcy postępują na czele Europy. Usunięcie Niemców na drugi plan jest historycznie niemożliwem Stanowisko takie powinien zająć przedewszystkiem każdy deputowany z Wiednia, gdyż pragniemy utrzymać Wiedeń jako wielkie intelektualne i polityczne centrum państwa Habsburskiego.

Rząd obecny wytknął sobie cel potrójny: pojednanie, oszczędność na drodze decentralizacyi zarządu i usunięcie niedoboru bez uciekania się do kredytu publicznego. Cele te — dekretuje mowca — nie zostały osiągnięte. W krajach o mieszanej ludności stronnictwa stoją na przeciw siebie w tak wrogiej pozycyi, jak nigdy przedtem, i zaszło już tak daleko, że jeden z najwybitniejszych członków prawicy widział się zniewolonym opuścić większość parlamentvrną celem prowadzenia polityki na własną rękę. Oszczędności w administracyi nie zaprowadzono i nie zdołano przywrócić równowagi w budżecie. Z roku na roku na rok wzrasta dług publiczny o 50 milionów, ciężar procentów o dwa miliony.

Cóż więc zdziałano pozytywnego? Reformę wyborczą. Rząd pragnął pozbawić stronnictwo wiernokonstytucyjne głosów większej posiadłości czeskiej i zapewnić je czesko-feudalnemu stronnictwu. Nie chcąc jednak zdradzać tak wyraźnie swej intencyi, użył za parawanik prawa wyborczego pięcioguldenowców. Nieprawdą jest, że zjednoczona lewica głosowała przeciw dopuszczeniu do urny wyborczej obywateli, opłacających pięcioguldenowy podatek. Byliśmy bezwarunkowo za tą reformą, chcieliśmy jednak przy tej sposobności usunąć szereg innych nieprawidłowości obecnej ordynacyi wyborczej.

Dalsze uwagi mowcy odnosiły się do działalności parlamentu na polu ekonomicznem. Zdaniem mowcy, dzieło regulacyi podatku gruntowego zostało w ten sposób załatwione, że nie przyniesie korzyści państwu Nowa ordynacya przemysłowa jest niemal niebezpieczną i da rządowi sposobność przez uwzględnianie dowodów uzdolnienia wynagradzać osoby, odznaczające się lojalnością. Kwestya socyalna, kwestya poprawy losu klas roboczych jest jedną z najpoważniejszych i najtrudniejszych, dla rozwiązania jej jednak nic nie uczyniono.

Według tego, co dalej powiedział mowca, nie ma dziś mowy o jednolitej polityce finansowej. Potrzeby chwili obecnej są pokrywane środkami chwilowemi, doraźnemi. Dlatego też interesa krajów stoją ponad interesami państwa, dlatego też kraje okazują się autonomicznemi, gdy idzie o to, aby coś dały, centralistycznemi, gdy żądają, aby im dano. Oportunizm dzisiaj górą.

Z tych i innych powodów — kończy mowca — zmuszeni jesteśmy wytrwać w opozycyi, którą uważamy za obowiązek wobec ojczyzny i którą prowadzimy jak ludzie uczciwi, sumienni i niezależni. Opozycya ta ma przedewszystkiem na względzie blask korony austryackiej. Pozostaniemy i nadal tem, czem byliśmy przez ostatnie trzy lata: Jego Cesarskiej Mości najwierniejszą opozycyą. *(Oklaski)*.

Trzeci mowca dr. Weitlof rozwodził się o kwestyi przemysłowej, przyczem utrzymywał, że nie jest ona tak ważną, aby należało z niej czynić kwestyę klubową. Następnie przeszedł do omówienia stanowiska Niemców w Austryi i ubolewał, że monarchia znajduje się drodze do zesłowianizowania. W gabinecie nie zasiada ani jeden prawowierny Niemiec (*ein recht deutscher Mann*), podobnież w prezydyum Izby deputowanych. Dalsze przemówienie było jednem pasmem skarg i żalów z powodu rzekomych krzywd, jakich mają doznawać na każdym kroku Niemcy, i utyskiwań z powodu zezwolenia na założenie prywatnej szkoły czeskiej w Wiedniu. I temu mowcy, mianowicie przy efektowniejszych ustępach, nie szczędzono oklasków, ponieważ zaś dr. Kuranda prosił aby zgromadzenie zwolniło go od składania sprawozdania ze względu na sędziwy jego wiek i znane aż nadto polityczne przekonania, przeto zaraz po przemówieniu Weitlofa przyjęto następującą rezolucyę: „Wyrażamy naszym deputowanym zupełne zaufanie. Pochwalamy ich zachowanie się w parlamencie, i uważamy wraz z nimi za pierwszy obowiązek odpieranie tego wszystkiego, coby mogło osłabić znaczenie żywiołu niemieckiego w stolicy i państwie, w urzędzie i szkole, i coby mogło zagrozić jednolitemu charakterowi naszego państwa. Natomiast spodziewamy się, że w dobrze zrozumianym interesie ludności deputowani będą działali w tym duchu, aby ekonomiczne i socyalne kwestye doby obecnej zostały pomyślnie rozwiązane na drodze prawnych reform“.

— W wiedeńskiej radzie miejskiej na piątkowem posiedzeniu wytoczono na porządek dzienny sprawę czeskiej szkoły prywatnej w Wiedniu. Zaraz po otwarciu posiedzenia odczytano wniosek naglący podpisany przez kilkunastu członków rady miejskiej. W motywach tego wniosku powiedziano, że decyzya p. ministra oświecenia zezwalająca na założenie czeskiej szkoły prywatnej na przedmieściu Favoriten jest nielegalną, że przez założenie takiej szkoły zostałby zagrożony charakter niemiecki stolicy, reprezentacya zaś miejska powinna stać na straży charakteru niemieckiego Wiednia. Wychodząc z tego stanowiska, wnioskodawcy wnoszą, aby rada miejska zatwierdziła kroki poczynione przeciw decyzyi ministeryalnej przez radę szkolną krajową.

W dyskusyi nad tym przedmiotem oświadczył prof. Gugler, że decyzya ministeryalna opiera się ściśle na ustawie. Minister, trzymając się litery ustawy o szkołach ludowych, nie mógł inaczej rozstrzygnąć. Obawiam się — ciągnął mowca — aby rada miejska nie dopuściła się nader fałszywego kroku. Co najwięcej mógłbym głosować za odesłaniem wniosku do sekcyi szkolnej, która powinna zbadać rozporządzenie p. ministra Sekcya ta — zdaniem mojem — musi przyjść do tego przekonania, że decyzya ministeryalna zgodną jest z jasnemi przepisami ustawy.

Następnie odczytano jeszcze drugą rezolucyę, która oświadcza, że założenie czeskiej szkoły prywatnej w Wiedniu zagraża interesom stolicy i żąda, aby sekcya szkolna naradziła się nad dalszemi w tej mierze środkami. Wiceburmistrz Prix poparł to żądanie twierdząc między innemi, że czeska szkoła potrzebować będzie inspektora czeskiego, że przyjdzie do tego, iż szkoła ta w Wiedniu zostanie uznana za krajową, że przeto należy wszelkiemi siłami starać się o cofnięcie reskryptu ministeryalnego. Po dłuższej i burzliwej dyskusyi, w której toku prof. Gugler usiłował jeszcze raz przekonać radę o legalności postępowania p. ministra oświecenia, rada wszystkiemi głosami przeciw głosowi prof. Guglera przyjęła rezolucyę.

— W sprawie nowej organizacyi wojskowej donosi *Bohemia*, iż wydano już postanowienia o zreorganizowaniu intendentury wojskowej. W miejscach, gdzie istnieją generalne komendy, intendentury wojskowe zamienione będą na intendentury korpusów,

---

soko na niebie. Znać, że nie ma panny Ludwiki — i nie ma komu pobudzić próżniaków.

Na prędce nie umiano znaleść gospodyni, któraby zastąpiła nieobecną. Różyczka, która od czasu do czasu miewała chwile dzikiej energii, postanowiła pokazać mężowi, że „i ona potrafi“. Wzięła tedy pęk kluczy pod poduszkę i kazała się obudzić, ponieważ sama chce wydać na obiad. Ale dość będzie opisać pierwsze dnie jej samodzielnego gospodarstwa, aby poznać jej kłopoty i utrapienia. Głównym kłopotem było, jak się ubrać? Nie miała ani stosownego szlafroczka ani obuwia — trudno iść do spiżarni i do piwnicy w pantofelkach czerwonych, z wielkiemi kokardami jak motyle i w szlafroczku z takim ogonem, że zamiótłby od razu wszystkie gospodarskie śmiecie lepiej od miotły Marysi. Różyczka zaczęła przed lustrem przymierzać różne kaftaniki, bo za nic w świecie nie byłaby się pokazała kucharzowi ubrana nie do twarzy. Gdy tak rozmyślała wśród porozrzucanych różnych spodnic i zarzutek, wpadł nagle do pokoju Józef, lokaj, z koszem pełnym sreber.

— Upraszam Jaśnie Pani — zawołał z progu cały zadyszany, zmięszany — niechaj to na mnie nie spadnie, bo ja uczciwy człowiek; niech powiedzą państwo z Leszczan, u których cztery lat Bogu dzięki służyłem, i pan Pisarzewski, co u niego byłem kawalerskim lokajem, u niego nic pod kluczem nie było; ja miałem wszystko w kredensie, a nigdy mi się taki despekt nie zdarzył, aby mnie jakaś panna od uczenia dzieci nazwała.... — tu zaczął płakać — złodziejem.

— Kto, jak, co? — przerażona i cała drżąca pytała Różyczka, ściskając skronie, bo już czuła nadchodzącą migrenę.

Panna Emilia, która wyręczając panię miała pochować srebra, użyte wczoraj na weselu panny Ludwiki, odkryła przy rachunku brak sześciu łyżek srebrnych. Zrobił się od razu hałas w domu, za lokajem wpadła panna Emilia i Brończia zaciekawiona hałasem odbiegła książki i pokazała we drzwiach główkę na długiej szyi; panna służąca za niemi, i kucharz czekający na wydanie ze spiżarni; przypadkiem przechodził ekonom do pana, a słysząc hałas, także chciał się dowiedzieć, o co idzie... Gdy tylko wśród ogólnego hałasu dano mu dojść do słowa, oświadczył się za zupełną niewinnością Józefa, i że złodziejem nie mógł być kto inny, tylko pan młody. Ofiarował się z gotowością ścigania go.

— Niech sobie panna Ludwika pogrucha z nim w więzieniu... — dodał, śmiejąc się złośliwie.

Różyczki nie bolała strata, ale wstydziła się trochę takiego epilogu urządzonej przez nią patryarchalnej uczty. Kazała wszystkim wyjść za drzwi i nic panu nie mówić.

— I dajcie mi pokój — mówiła biedna z przyzwyczajenia, kładąc się na łóżko, głowa w poduszki.

Pod poduszką pęk twardych kolących kluczy przypomniał jej, że jeszcze obiad nie wydany — zerwała się z lekkim jękiem, a we drzwiach już stał nieruchomy jak samo przeznaczenie kucharz, w swojej kokieteryjnej białej czapce, z rondlami i nożem kuchennym.

— Wolałabym — pomyślała pani — aby mnie zarznął tym nożem a nie nudził....

(Dokończenie nastąpi).

Z. D.

przy tryesteńskiej tylko komendzie wojskowej intendentura zostanie zniesioną, a natomiast utworzoną będzie nowa intendentura korpuśna w Josefstadt w Czechach. Następnie oprócz dywizyj, rozmieszczonych w Bośnii, które mają już intendentury dywizyjne, dla każdej dywizyi (*Trupp. n-Division*), ustanowioną będzie osobna intendentura dywizyjna, tak iż razem powstanie 27 nowych intendentur dywizyjnych. Ponieważ skutkiem ustanowienia intendentur dywizyjnych uszczupli się znacznie zakres działania intendentur korpuśnych, przeto personal urzędniczy pomimo utworzenia jednej nowej intendentury korpuśnej a 27 dywizyjnych, ulegnie bardzo nieznacznemu powiększeniu.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Kolonialna polityka Francyi).

Podjazdowa wojna prasy angielskiej przeciw kolonialnej polityce Francyi wywołała także ze strony francuskiej ochotników i jeżeli tak dalej pójdzie, to może zatarg ograniczający się dziś na słowach stanie się prologiem prawdziwego zatargu angielsko-francuskiego. Na tyralierskie te próby przestała już prasa niemiecka patrzeć obojętnie, gdyż dzienniki angielskie usiłują zużytkować przy tej sposobności uśpione na chwilę uczucia odwetu Francuzów przeciw Niemcom. Manewr taki nie mógł się podobać w Niemczech i *National Ztg.* zabrawszy w tej sprawie głos, ostrzega sama Francyę, ażeby nie dowierzała obietnicom angielskim, usposobienie zaś obecne Anglików charakteryzuje temi słowy:

„Należy raz otwarcie powiedzieć, jakie zapatrywania wyrobiły się obecnie w Anglii i górują nad wszystkiem. Anglicy sądzą, że wszystko, cokolwiek uzyskać, zdobyć lub zaanektować mogą inne państwa, jest ich najoczywistszą stratą i krzywdą“.

Do tak bezwarunkowego sądu przyczynił się głównie artykuł angielskiego czasopisma *Saturday Reviev*, które w jednym ustępie wyraża się o polityce Francyi w ten sposób:

„Rzucanie się Francyi na liczne wyprawy zagraniczne uważać można poniekąd za rodzaj kompensaty za doznane przez nią niedawno upokorzenie dumy narodowej. To tylko dziwne, że dążeniom rozwijającym się w tym kierunku daje ks. Bismarck swoją aprobatę. Anglia może stosownie do okliczności przypatrywać się temu ze zdumieniem lub obojętnie, ale ks. Bismarck musi z nietajoną radością dowiadywać się codziennie, że Francya chce przedsiębrać coś bardzo ryzykownego, chlubnego, lub coś nadzwyczajnego w okolicach, o których dotychczas mało kto słyszał. W ciągu jednego tygodnia dowiedzieliśmy się, że Francya wysyła uzbrojone kanonierki, ażeby pomścić obrazę zadaną jej w Tonking, że zaanektowała to i owo, że ratyfikowała traktat o Kongo, że tam gdzieś jakiś Francuz nad morzem Czerwonem uzyskał dla Francyi kawałek terytoryum, który teraz opasuje murem i t. p. Czy Francya zdobędzie się na połów tak wielkiej zwierzyny, jak Madagaskar, nie wiemy jeszcze, ale polowanie na mniejszą zwierzynę już się rozpoczęło“.

Specyalnie do tego artykułu napisany komentarz *National Ztg.* mówi: „Nie trzeba wielkiej bystrości umysłowej, ażeby odgadnąć tendencyę podobnych artykułów. W samej rzeczy interesem Niemiec być może, ażeby Francya hiperprodukcyę swojej ludności i swoje kapitały obracała na rozszerzenie cywilizacyi i stosunków międzynarodowych, zamiast wyczerpywać swoje siły na bezpłodne uzbrojenia i zniewalać do tego samego Niemcy. Ale *Saturday Reviev* nie tają, że życzeniem Anglii jest podtrzymać wrogą zawiść pomiędzy Francyą a Niemcami, która neutralizując obadwa państwa, pozwalałaby Anglii utrwalać panowanie we wszystkich częściach świata. My w interesie pokoju świata i rozwoju cywilizacyi życzymy, ażeby Francya w swojej polityce kolonialnej nie znajdowała przeszkód ze strony Anglii“.

Tymczasem poselstwo z Madagaskaru, którem najbardziej irytowała się prasa angielska, opuściło Paryż nie zgodziwszy się wcale na propozycye rządu republiki. Według doniesień z Paryża, Francuzi znaleźli w posłach królowej Ranavolo tak przebiegłych i zręcznych dyplomatów, że po prostu nie mogli przyjść z nimi do ładu. Kilka razy w ciągu rokowań p. Duclerc mniemał, że już sprawa skończona a zawsze posłowie umieli wymyśleć jakiś pretekst, żeby nie zobowiązać się do niczego. W końcu po daremnych usiłowaniach prezes gabinetu francuskiego widział się zmuszony postawić w dniu 26 listopada *ultimatum*, w którem żądał uznania protektoratu francuskiego nad Madagaskarem i odnowienia na 99 lat wszelkich przez Francuzów na Madagaskarze zawartych kontraktów dzierżawnych. Następnie zjawili się na Quai d'Orsay sekretarze poselstwa i oświadczyli w imieniu pełnomocnika głównego, że zgadzają się na drugi warunek, ale o protektoracie francuskim nie chcieli na razie nic wiedzieć. P. Duclerc odprawił ich oświadczeniem, że nie mają po co wracać, jeżeli głębiej nie zastanowią się nad warunkami *ultimatum* i nie przyjmą obu punktów. Sekretarze powrócili z pospiechem do „Grand Hotel“, zdali sprawę przełożonym, poczem wydano rozkaz do wyjazdu. Pospiech poselstwa miał być tak wielki, że jeszcze tegoż samego dnia postanowiono wyjechać pospiesznym pociągiem odchodzącym do Calais. W skutek opóźnienia postanowili posłowie nie wracać już do hotelu, lecz czekali w restauracyach przy dworcu północnym na odejście następnego pociągu. Utrzymuje się pogłoska, iż Francya wyszle flotę do Madagaskaru.

(Interesa Anglii na Madagaskarze.)

Zawiązany w Londynie komitet dla wykazania i obrony interesów angielskich na Madagaskarze, zrobił już pierwszy krok urzędowy, to jest wysłał do ministra spraw zagranicznych deputacyę, na czele której znajdowali się najwybitniejsi członkowie parlamentu. Lord Granville przyjął tę deputacyę w biurze ministerstwa spraw zagranicznych w dniu 29 z. m. Celem wysłania deputacyi było zwrócić uwagę rządu na zatargi, wynikłe pomiędzy rządem francuskim a rządem Madagaskaru. Przy tej sposobności deputacya odczytała memoryał, wypracowany przez komitet. Po zwróceniu uwagi, że na Madagaskarze przebywa przynajmniej pięć razy więcej Anglików niż Francuzów, a wartość angielskiego handlu z tą wyspą przenosi handel francuski najmniej czterykrotnie, komitet zwraca się z prośbą do rządu, ażeby Anglia jako mocarstwo neutralne zechciała się wdać w pośrednictwo pomiędzy Francyą a Madagaskarem. Następnie zabrał głos p. W. E. Forster, ażeby podnieść, że Madagaskar jest jedynem z państw afrykańskich, które zrobiło rzeczywiste postępy tak w cywilizacyi, jakoteż w rozpowszechnieniu wiary chrześciańskiej. Udowadniał w końcu, że kraj ten zasługuje na rządy samodzielne.

Lord Granville zaznaczył w swojej odpowiedzi, że spostrzegł, iż przywódzcy deputacyi są przekonani, jak niekorzystnem byłoby dla Anglii mieszanie się w sprawy krajów obcych, a zwłaszcza, gdyby tego nie wymagały koniecznie jej interesa i honor. W roku 1850 uznał lord Palmerston prawa Francyi do posiadłości Nossibé, a w latach 1853 i 1854 nastąpiła wymiana zdań pomiędzy Francyą i Anglią, w skutek której zgodzono się, iż żaden z krajów nie zrobi kroku w celu zmian na Madagaskarze bez poprzedniego wspólnego porozumienia. Umowę obie strony uznały w r. 1858 a w roku 1863 wymieniono znowu w tej sprawie depesze ze wszechmiar pojednawcze. Co do spornych kwestyj pomiędzy Francyą a Madagaskarem, to rząd Madagaskaru twierdził zawsze konsekwentnie, że na mocy praw obowiązujących zakupna gruntów poczynione przez Francuzów nie są prawomocnemi. Z drugiej strony jednak tak samo Francya jak Anglia zwracały uwagę, że posiadają prawa zastrzeżone traktatami, które obywatelom obu tych krajów nadają uprawnienie do posiadania ziem na Madagaskarze. Co do pretensyj francuskich do protektoratu nad częścią wyspy, to, o ile wiadomo lordowi Granville, nie istnieje żaden traktat przyznający Francyi takie prawa. Nie chce on jednak czynić uwag, któreby mogły obudzić drażliwość rządu francuskiego. Nie jest równie upoważniony do wypowiedzenia czegokolwiek, coby mogło krępować swobodne działanie rządu.

KRONIKA

= **Egzamina piśmienne** pod nadzorem (klauzurowe) dla kandydatów stanu nauczycielskiego w zawodzie gimnazyalnym rozpoczną się 28 grudnia 1882 r., poczem przedsięwzięte zostaną egzamina ustne.

— **W stan spoczynku** na podstawie superarbitru przeniesieni jako inwalidzi, podpułkownicy i komendanci galicyjskich batalionów pieszych obrony krajowej Antoni Hoborski i Hugo Watzka.

— **Magistrat lwowski** przesyła nam następujący komunikat: Ze sprawozdania fizykatu miejskiego okazuje się, iż między mieszkańcami miasta Lwowa szerzyła się ospa w w sposób epidemiczny, i że jednym ze sposobów zapobieżenia tej klęsce jest niezawodnie szczepienie ospy. Nie wliczając bowiem osób leczonych na tę chorobę w tutejszych szpitalach, było w czasie od 20 września do 20 listopada b. r. między 155 osobami choremi na ospę sto trzydzieści dziewięć (czyli 89 prc.) nieszczepionych, a szesnaście (czyli 11 prc.) szczepionych, zaś między 62 osobami zmarłemi na ospę było 60 (czyli 97 prc.) nieszczepionych a tylko dwie (czyli 3 prc.) szczepionych. Liczby te przekonują najlepiej, iż szczepienie ospy w mieście liczącem przeszło 100.000 ludności jest środkiem znakomicie zapobiegającym szerzeniu się i zabójczości choroby ospowej a panujące niestety pod tym względem uprzedzenie nie da się usprawiedliwić wobec faktu, że obecnie we Lwowie nie trudno o czystą krowiankę bydlęcą, która celowi ochrony znakomicie odpowiada, a wszelkie obawy co do przeszczepiania innych chorób, jak to ma miejsce przy ospie zbieranej z dzieci, zupełnie usuwa. Należy się przeto spodziewać, iż światli mieszkańcy miasta naszego w dobrze zrozumianym interesie zdrowia publicznego, gdzie sposobność się nadarzy wpływać będą w tym kierunku, aby ludność nie ociągała się od szczepienia i rewakcynacyi.

(—) **P. Antoni Wrotnowski**, dyrektor Banku krajowego, oczekiwany jest około 10 grudnia we Lwowie.

(—) **Nie Teichmann**, jak to przez pomyłkę wydrukowano na tem miejscu, ale dr. Antoni Rehman, świeżo mianowany nadzwyczajnym profesorem geografii na wszechnicy lwowskiej, rozpoczął wykłady w ubiegłym tygodniu. Pomyłkę tę przebaczą nam łaskawie nasi czytelnicy, przebaczy zapewne i sam szanowny profesor, ale nie wiemy, czy przebłagać zdołamy dzienniki, które tem okropniej zgorszyły się i oburzyły tą pomyłką, albo, jak się jeden z nich wyraził: tem „nieuctwem *Gazety Lwowskiej*, czytanej niestety w kołach polskich,“ że im samym, doskonałym wzorom ścisłości, dokładności i autentyczności w informacyach, nigdy nie zdarzyło się coś podobnego.

(*m*) **Towarzystwo muzyczne.** W zastępstwie prezesa, p. wice-prezydenta Filipa Zaleskiego, zagaił wczoraj walne zgromadzenie członków towarzystwa muzycznego dr. Jan Czajkowski. Odczytane sprawozdanie z czynności zarządu w roku bieżącym „z ubolewaniem zaznacza brak czynnego poparcia' ze strony szerszej publiczności, na jakie towarzystwo ze względu na piękny swój cel i użyteczność niewątpliwie zasługuje. Gdyby nie hojna subwencya Sejmu, miasta Lwowa, kasy oszczędności i niektórych dobroczyńców, towarzystwo byłoby zniewolonem ograniczyć swoją działalność na bardzo skromny zakres“. Regulamina dla konserwatoryum, dyrektora artystycznego i nauczycieli weszły już w życie, a szkoła liczbą uczniów jak i systemem nauki podniosła się znacznie. Stwierdził to popis publiczny, na którym wyszczególniono 20 uczniów. Grono nauczycielskie uzupełniono w r. b. nauczycielem śpiewu, którym jest p. Gerbicz. Chór damski i męzki rozwinęły się korzystnie. Sprawozdanie kończy wyrazem podzięki dla dyrektora p. Mikulego, którego zasługi i poświęcenie uczczono przez powstanie z miejsc. Członków liczyło towarzystwo w roku z. 300; dochody wynosiły 9.474 a wydatki 9.032, została nadwyżka 441 zł. Majątek towarzystwa wynosił 8.453 zł. Sprawozdanie rachunkowe przyjęto do zatwierdzającej wiadomości i udzielono zarządowi absolutoryum, poczem bez dyskusyi uchwalono budżet na rok przyszły. W miejsce wylosowanych wybrano do wydziału panów Budzynowskiego Leona, Michała Sawickiego, Jurystowskiego i Gaberlego a do komisyi rewizyjnej ponownie pp. Gubrynowicza, dr. Kuczkiewicza i Wernera.

(—) **Polskie kółko** akademickie *Ognisko* w Wiedniu obchodziło dnia 28 listopada rocznicę zgonu Adama Mickiewicza wieczorkiem muzykalno-deklamacyjnym w sali Bösendorfera. Dzienniki miejscowe donoszą, że wieczorek ten, w którym bardzo liczny udział wzięła kolonia polska, powiódł się zupełnie. Profesor Ambros odegrał kilka utworow na fortepianie, p. Wysocki i p. Chmielewska popisywali się śpiewem a panna Regina Wolff wygłosiła z doskonałem pojęciem i prawdziwym wdziękiem jedną z ballad wielkiego poety. Panna Wolff, utalentowana uczennica znakomitej artystki dworskiego teatru pani Mathes-Röckel, zebrała huczne oklaski i była kilka razy wywoływaną przez słuchaczy. W końcu przemówił prof. Zebe do zgromadzonej młodzieży, oddając hołd geniuszowi Mickiewicza.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono pani Z. N. srebrny duży nóż wartości 16 zł., a panu M. z kieszeni chustkę z kolorowym szlakiem, w której była zawiązana ślubna szeroka obrączka i damski pierścionek z wyrytą niezapominajką. — Pan O. F. zgubił pugilares z kwotą 403 rubli papierowych i pasport wystawiony mu przez tutejszą c. k. dyrekcyę policyi

⁂ **Zazdrością małżeńską** wiedziony włościanin Jan Małkowicz z Trybuchowiec, w powiecie husiatyńskim, zabił siekierą włościanina z tejże wsi Józefa Brodzińskiego. Śledztwo sądowe jest w toku.

⁂ **Nieznajomy** mężczyzna, liczący lat około 40, który jako podejrzany o kradzież pary koni i wozu przytrzymany został na targu w Kozłowie, w powiecie brzeżańskim, obwiesił się w nocy w areszcie gminnym tego miasteczka. Dotąd nie zdołano sprawdzić nazwiska ani pochodzenia samobójcy, natomiast stwierdzono, iż odebrane mu wóz i konie rzeczywiście skradzione zostały gospodarzowi Maksymowi Karmazynowi w Batkowie koło Załoziec. Zarządzono dalsze dochodzenie.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wiedniu emerytowany szef sekcyjny w ministerstwie rolnictwa br. Juliusz Schröckinger Neudenberg, ozdobiony orderem Żelaznej Korony II klasy, w 69 roku życia; w Paryżu szef biura ministeryalnego gabinetu Duclerca, Delaroche-Vernet, syn sławnego malarza, nagłą śmiercią; w Londynie arcybiskup kanterburyjski dr. Tait, prymas i pierwszy par Anglii.

(—) **Siła zwyczaju.** Po natarczywem dopominaniu się prasy, po długich obradach w radzie miejskiej, po wielu rokowaniach z właściwemi władzami — zgoła po całej uciążliwej kampanii weszło w Wiedniu z dniem 1 grudnia w życie rozporządzenie, że bramy domów mogą być otwarte do godziny 11 zamiast jak dotąd tylko do godziny 10 wieczór, sieni zaś i schody muszą być oświetlone aż do 11 godziny. Po tem rozporządzeniu obiecywano sobie bardzo wiele; opóźnienie klauzury czyli t. z. *Sperrstunde* miało wpłynąć na ożywienie ruchu stołecznego, wyjść na dobre teatrom, ożywić fizyonomię ulic i — co także wiele znaczy — wyemancypować wracających po 10 godzinie do domu od obowiązku składania obola Cerberowi albo mówiąc bez reminiscencyj mitologicznych, od płacenia stróżowi szóstaczka za otworzenie bramy. Otóż dziś, w trzy dni po rozporządzeniu, stwierdzają dzienniki wiedeńskie *unisono* a z żalem, że stary zwyczaj zwyciężył nad nowacyą, że *Sperrsechserl* okazał się silniejszym od wielkomiejskiej aspiracyi i że z wyjątkiem bardzo nielicznych domów wszystkie bramy na pryncypalnych nawet ulicach zawierzają się po staremu o 10, bo właściciele kamienic nie korzystają z rozporządzenia, które jest tylko prawem a nie obowiązkiem. Wiedeń idzie więc spać o 10 jak dawniej — stróże kamieniczni tryumfują, a pobici apostołowie reformy pocieszają się trawestacyą znanych wierszy z *Fausta*:

Da steh' ich nun, ich armes Thor
Und bin so klug als wie zuvor.

— **Główna wygrana** ciągnienia loteryi wystawy międzynarodowej sztuk pięknych w Wiedniu, które się w tych dniach odbyło, obejmująca pięć dzieł sztuki, a między niemi jeden ze słynnych obrazów Kaulbacha, padła na numer 136.678, który według dzienników wiedeńskich sprzedany został w Galicyi.

— **Nad morzem Czarnem**, w okolicach Odessy, ciągle jeszcze dojrzewają maliny i kwitną róże.

— **Wypadek na Dunaju.** Z Krems donosi depesza, że parowiec *Rudolph*, holując pod Stein, przerwał jedno przęsło mostowe, w skutek czego dwie przechodzące właśnie przez most kobiety spadły na pokład statku holowanego. Jedna z nieszczęśliwych zabiła się, drugą uratowano.

— **Cudowne ocalenie.** Pod miasteczkiem Połonnem przed pociągiem towarowym, który zdążał do tej stacyi, 13-letnia córka dozorcy przebiedz chciała na drugą stronę toru, aby spędzić prosię z drogi. Maszynista prowadzący pociąg, który patrzył na to, spojrzał, czy dziewczynka jest już po drugiej stronie linii, lecz spostrzegł ją pod cylindrem maszyny, gdyż pośliznęła się i upadła. W mgnieniu oka użył wszelkich środków i sygnałów, aby zatrzymać pociąg, który jednak pędząc z góry potoczył się jeszcze jakie 100 sążni, nim się zatrzymał. Ujrzano wtedy ciało dziewczęcia tak położone, że szyja wpadła między szynę a odgarniacz i znajdowała się przed odgarniaczem, nogi zaś pod cylindrem z jednej i drugiej strony szyny cokolwiek tylko nie dochodziły do pierwszego koła. Musiano windami podnosić ciężką maszynę, ażeby wydobyć biedne dziewczątko, bose, w jednej koszulinie, które z twarzą przyciśniętą do szyny ciągnięte było za głowę na przestrzeni 100 sążni. A jakież dopiero było zdziwienie obecnych, kiedy dziewczynka, choć pokrwawiona, stanęła o własnej sile! Przywołany lekarz opatrzywszy ranę na twarzy, zapewnił, że oprócz urwania ucha nie doznała innego uszkodzenia. Gdyby jednakowoż jakakolwiek część jej ubrania dostała się była pod koło, następstwem byłoby oderwanie głowy w jednej sekundzie i rozmiażdżenie całego ciała.

Z Izby sądowej.

(*Potrójne morderstwo.*)

(Dokończenie.)

(*L*) W sobotę rano pod silną eskortą wojskową stanął przed trybunałem jako świadek Jurko Świstuń, badany o te samy czyny przez sądy wojskowe. W sali przysłuchiwał się zeznaniom Świstunia kapitan-audytor. Szczerością, widoczną skruchą i żalem Świstuń odróżnia się korzystnie od Dąbrowskiego. Świstuń liczy dopiero 22 lat, stopień jego inteligencyi jest bardzo niski; czytać i pisać nie umie. W wojsku był sługą oficerskim. Zeznania jego przedstawiły Dąbrowskiego w prawdziwie okropnem świetle.

„Z Dąbrowskim, opowiada Świstuń, znałem się od dłuższego czasu; chodziliśmy razem na wódkę, za którą prawie zawsze on płacił, a po hulance chodziliśmy nocą na Haraj. Dnia 26 września, około godziny 10 wieczór, stałem na ulicy z moją kochanką

niedaleko kasyna. Nadszedł Dąbrowski i wezwał mnie — jak zwykle — abym z nim poszedł na wódkę. Proponowałem szynk o kilkadziesiąt kroków oddalony, ale Dąbrowski chciał, abym poszedł do Moszkowiczów. Ani jednem słówkiem nie zdradził Dąbrowski przedemną swego zamiaru; nie wiedziałem nawet, że jest wrogiem żydów; przeciwnie zwierzył mi się, iż kocha się gwałtownie w żydówce, szynkarce, o której mówił, że wykradnie ją i że ona tylko zostanie jego żoną Dąbrowski był zawsze bardzo ponury, skryty i małomowny; ożywiał się tylko przy kieliszku, ale miał głowę tak silną, że potrzeba było nie lada porcyi, ażeby *mu sia hołowa zakrutyła.* (Inny świadek zeznał, że Dąbrowski wypił w jego obecności pół litry okowity „i nic....“) Gdy Dąbrowski zapukał do zamkniętego już szynku, wstał Lejba i otworzył. Zasiedliśmy za stołem i rozmawialiśmy o rzeczach obojętnych; Lejba nie mięszał się wcale do rozmowy; nie słyszałem zresztą nigdy, ażeby wygadywał na naszą religię. Dąbrowski kazał po kolei dać cztery flaszeczki wódki. Za każdym razem wstawał Lejba z łóżka, i podawał nam wódkę, poczem kładł się znowu. Po trzeciej porcyi wstał Dąbrowski i zaczął przechadzać się po izbie, ja zaś zostałem przy stole. Nagle stanął Dąbrowski przed łóżkiem Lejby, i spostrzegłem naraz, że z całej siły bije go kolbą pistoletu w głowę. Zerwałem się z ławki i skoczyłem do drzwi, które były zamknięte, ale w tej samej chwili był już koło mnie Dąbrowski, chwycił mnie za lewą rękę, przyłożył pistolet do piersi i zagroził: „Jeżeli się ruszysz, to natychmiast cię ubiję“. Gdy się to działo przy drzwiach, zerwał się Lejba z łóżka, zaczął krzyczeć i uciekać do drzwi, ale Dąbrowski, trzymając ciągle pistolet przy moich piersiach, kazał mi natychmiast nakryć pierzyną żydówkę, która się była zbudziła na krzyk męża, a sam poskoczył ku Lejbie i przeszkodził mu w ucieczce. Co Dąbrowski robił z Lejbą, tego dobrze nie widziałem, wiem tylko, że wkrótce przestał Lejba jęczyć, a Dąbrowski przystąpił do łóżka, na którem ja przytrzymywałem żydówkę Mincię. Wyrywała się ona okropnie (*żydiwka łuka stawała*); nogi jej wysunęły się aż na szynkfas; Dąbrowski, przypadłszy, zdusił gardło Minci najpierw ręką a potem okręcił taśmą od fartuszka. Przy Lejbie spało jedno dziecko, a przy Mińci drugie; oboje powypadały z łóżek na ziemię i zaczęły ogromnie krzyczeć. W pokoju była jeszcze służąca Moszkowiczów, Sura Tisch, 13-letnia dziewczyna. Przebudzona krzykiem Lejby, widząc, co się dzieje, stanęła na ławce i zaczęła płakać rozpaczliwie. Gdy Dąbrowski uporał się z Mińcią, chciała Sura uciec do drugiego pokoju, ale w tej samej chwili był już przy niej Dąbrowski i zawołał na mnie, rozkazując mi trzymać ją za ręce. Zerwał jej z głowy chustkę, skręcił i skrępował nią dziewczynie szyję. Sura rwała się strasznie, aż nareszcie padła nieżywa. Teraz rzucił się Dąbrowski do dzieci; widząc to, zawołałem: „*Bijte sia Boha, na szczo ruchajete dity, ta to maleńki, nikomu ne skażut;*“ ale Dąbrowski nie zważał na to, porwał jedno dziecko za gardło jedną ręką, drugie drugą ręką, „*zdu*s*yu ich jak hołuby, i kinuł na zemlu!*“... Dzieci już nie krzyczały... (Na czoło Świstunia, gdy domawiał te słowa, wystąpił pot, a dłonie miał ściśnięte). Wymordowawszy w ten sposób całą rodzinę, rzucił się Dąbrowski na szuflady i kryjówki, ja zaś korzystając z jego zajęcia, przypadłem do okna, wyskoczyłem z pokoju, a następnie przesadziłem mur i uciekłem do stajni wojskowej. Nazajutrz spostrzegłem, że na lewym rękawie mojej kurtki są ślady krwi; zmyłem je, ale od pierwszej zaraz chwili miałem zamiar pójść do władzy i donieść o wszystkiem. Jedna tylko okoliczność stawała temu na przeszkodzie. Widząc, że Dąbrowski rozbija szuflady, byłem przekonany, że zabrał pieniądze i uciekł z Żółkwi; chciałem więc przekonać się jeszcze, czy Dąbrowski jest w mieście, i w tym celu po południu, dnia 27 września udałem się do kasyna, ale zastałem tam już żandarmów, którzy także i mnie aresztowali.

Na szczegółowe pytania daje Swistuń następujące wyjaśnienia: „Przed czynem nigdy nie namawiał mnie Dąbrowski do udziału w zbrodni; nigdy o czemś podobnem nie mówiliśmy ze sobą; gdybym był wiedział, na co się zanosi, nie byłbym poszedł do szynku. Gdy Dąbrowski mordował, nie miałem sposobności uciec, bo ciągle miał mnie na oku i co chwila był przy mnie“. Z dalszych zeznań Jurka wypływa, że Dąbrowski wywierał na niego jakiś wpływ demoniczny. W jego wyobraźni, jak to wyraźnie podniósł w słowach prostych, uchodził Dąbrowski za „najsilniejszego“ człowieka w Żółkwi. Nadto straszył go ciągle nabitym pistoletem. Gdy obaj szli do szynku, nie widział Jurko u Dąbrowskiego broni; snać miał pistolet ukryty pod burką; nie widział także Jurko, kiedy Dąbrowski poderznął Lejbie gardło. Żydówka liczyła może 28 lat, Lejba najwięcej 32 lat. Całe opowiadanie Dąbrowskiego, jakoby żyd, zerwawszy się z łóżka, rzucił się na niego, jest nieprawdziwe; przeciwnie żyd chciał uciekać i krzyczał podobnie jak żydówka, ale Dąbrowski zatrzymał żyda i powalił go na ziemię gwałtownem biciem kolbą po głowie. Jurko przyznaje, że przed samym czynem ostrzył Dąbrowski nóż przy szynkfasie.... Ponieważ krążyły o Dąbrowskim pogłoski, że jest tak silny, że dusi ludzi. Jurko ulegał jego przewadze fizycznej i moralnej. Slady krwi na lewym rękawie kurtki pochodziły od ręki Dąbrowskiego.

Przy konfrontacyi stara się Dąbrowski znaczną część winy zwalić na Jurka a to widocznie z zemsty, że zaraz w pierwszej chwili opowiedział wszystko, podczas gdy oskarżony przeczył z początku wszystkiemu i utrzymywał, że krew na jego sukniach pochodzi z zająca, którego pistoletem zastrzelił na Haraju.

Trybunał przystąpił do słuchania świadków.

Jan F u c h s, stolarz, był przyjacielem Dąbrowskiego i towarzyszył mu prawie zawsze w nocnych wycieczkach na H a r a j. Z ciągłego obcowania z oskarżonym nabrał świadek przekonania, że to charakter skryty i gwałtowny. Oskarżony pił wiele, ale miał bardzo silną głowę — tak, że już wszyscy współbiesiadnicy byli pijani, a Dąbrowski nie był nawet podchmielony. Z Moszkiewiczem nigdy się Dąbrowski nie kłócił i nigdy nie było między nimi dysputy religijnej. Pewnego razu opowiadał Dąbrowski świadkowi, że chce zrobić znajomość z służącą fizyka, którego nigdy inaczej nie nazwał, jak „*Mamcia fajna*“. Przypuszczał on, że fizyk miał znaczny majątek, a opowiadając świadkowi o tem, dodał, że jeżeli go zdradzi, to go zabije. Policyant miejski Oczkusz, opowiadał świadkowi, że Dąbrowski dał mu pałasz i rzekł: „Oto masz pałasz, będziemy rznęli żydów“. Powtórzył to świadek przed Dąbrowskim ktory zagroził mu, że jeżeli mówić będzie o tem przed ludźmi „to mu w łeb palnie“. Na tydzień przed morderstwem mówił Dąbrowski do świadka: „Jeżeli do 12 godziny nie będę miał 20 zł., to się zastrzelę“. Na wszystkich moich znajomych wywierał Dąbrowski wpływ demoniczny; wszyscy bali go się, bo był skryty, ponury małomowny i nikt nie był w stanie poznać jego „natury“. Pewnego razu, w liczniejszem towarzystwie mówił Dąbrowski: „Et, wy nie wiecie, z kim macie do czynienia, ja zbój!“

P. Bojomir Z a r s k i, c. k. adjunkt sądowy w Żółkwi, członek wydziału kasynowego, zeznał, że Dąbrowski służył w kasynio blisko 4 lata, a u świadka przez kilka miesięcy. Był do r. 1881 wzorem służących; pilny, pracowity, sumienny, spokojny, trzeźwy, gładki w obejś iu. W r. 1881 zmienił się tak nagle, że niktby nie powiedział, iż to ten sam człowiek. Zaczął chodzić po nocach, hulać i pić, a od czerwca r. b. zaczął nawet dopuszczać się defraudacyj. Co miesiąca brakło po kilka złr. składanych na jego ręce przez członków kasyna. W dzień, w którym zamordował Moszkowiczów, skarcił go świadek i zagroził, że jeżeli kwoty zdefraudowanej (32 zł.) nie złoży do 24 godzin, sprawa będzie oddaną do sądu.

P. Franciszek Z u c k e r, słuchacz akademii handlowej w Wiedniu, bawił podczas feryj u swej matki, właścicielki domu, w którym zamordowano Moszkowiczów. Dom ten spalił się i właśnie odbudowano go. W parterze były tylko dwa mieszkania; po jednej stronie sieni obszernej był szynk Moszkowiczów, po drugiej prywatne mieszkanie p. Zukrowej. Szynk składał się z jednej dużej izby od frontu z wchodem od ulicy, druga mniejsza izba była od podwórza, ale w czasie zbrodni stała pustką, bo nie miała jeszcze okien. Swiadek zeznał, że na dzień albo dwa dni przed morderstwem widział w sieniach Dąbrowskiego, oglądającego szczegółowo mieszkanie Moszkowiczów, a mianowicie wszystkie wejścia i wyjścia. Ani świadek, ani jego matka nie słyszeli żadnego hałasu w szynku.

Mojżesz B r e n n e r, ojczym Moszkowej, zeznał, że w dniu, w którym Lejba padł ofiarą zbrodni, widział u niego co najmniej 32 złr., cały zaś majątek Lejby mógł wynosić około 300 złr. Tymczasem nie znaleziono ani jednego centa i tylko kosztowności Minci zostały w szufladach. Dzieci zamordowanych żyją do tej chwili.

Marceli O f i a r o w s k i, kucharz w kasynie, był pierwszym, który podejrzenie skierował na Dąbrowskiego a uczynił to na podstawie spostrzeżeń kelnerów, braci Winterów, którzy opowiadali rozmaite historye o Dąbrowskim.

Opowiadania b r a c i W i n t e r ó w, którzy stanęli do rozprawy jako świadkowie, są istotnie ciekawe. Starszy z nich, J ę d r z e j, służąc razem z Dąbrowskim, starał się zawiązać z nim przyjacielski stosunek, ale Dąbrowski był zbyt skryty i Jędrzej „nie mógł rozpoznać jego natury“. Aż do roku 1881 był bardzo porządnym człowiekiem; służba cała nazywała go „zakonnikiem“, bo nigdzie nie wychodził a mała flaszka wódki wystarczała mu na cały tydzień. Ale od r. 1881 zmienił się; chodził po nocach i wracał do domu dopiero nad ranem; z rewolweru strzelał po rynku, aż mu policya odebrała broń, a co najgorsza, pił i wśród picia bywał bardzo gwałtowny. Jędrzej zaczął obawiać się Dąbrowskiego, a że musiał z nim sypiać w sali bilardowej, przeto dla bezpieczeństwa sprowadzał na noc swojego młodszego brata Tomasza, który nadto otrzymał instrukcyę, w jaki sposób ma śledzić Dąbrowskiego. Tomasz wywiązał się dobrze z zadania i codziennie odbierał Jędrzej szczegółowe relacye o tem, co Władysław zrobił, albo co mówił. Ale te relacye właśnie zaniepokoiły Jędrzeja do tego stopnia, że zakazał Tomaszowi wdawać się w dalszą rozmowę z Dąbrowskim, który wygłaszał takie n. p. teorye: „Źle teraz na świecie, bo za wiele żydów; jakby to dobrze było mieć kilka tysięcy w kieszeni i nie pracować tak gorzko“. Teorye te wygłaszał Dąbrowski, gdy był podchmielony; „w trzeźwym bowiem stanie miał rzadką mowę“.

Tomasz W i n t e r, najważniejszy świadek, brat Jędrzeja, prócz powyższych szczegółów, zeznał: Na dwa miesiące przed morderstwem powiedział mi Dąbrowski: „Wiesz co, gdybyś ty, niemający wąsów, przebrał się za dziewczynę i poszedł do *mamci fajnej* (fizyka), powiedziałbyś mu, że twoja matka, albo ojciec chory, i prosiłbyś go, aby poszedł do chorego — wówczas możnaby mu na drodze przystawić pijawki“.... Ja opowiedziałem to natychmiast bratu a on zakazał mi wdawać się z Dąbrowskim. Przy innych okazyach słyszałem, jak Dąbrowski narzekał na żydów; wyrażał się także, że lekkim sposobem możnaby przyjść do znacznych pieniędzy. Miał on zwyczaj tak mówić, iż sensu nigdy nie dokończył; rzucał tylko pojedyńcze wyrazy, które wiele dawały do myślenia. Dnia 27 września wrócił Dąbrowski do domu dopiero o godzinie 4 rano; świadek był wtenczas na galeryi i widział Dąbrowskiego; miał on pierś całkiem odsłoniętą, na kilkakrotne zapytania świadka, co robi na galeryi o tak wczesnej godzinie, odpowiedział: „Ja tu spałem“. (Tymczasem przebierał się tam i ukrywał skrwawione rzeczy). Dąbrowski przestawał najwięcej z Fuchsem i Swistuniem; ale „tak ich otumanił, że byli mu we wszystkiem ulegli“; zresztą, kogo tylko złapał na ulicy, ciągnął zaraz do szynku i gniewał się ogromnie, jeżeli go kto nie chciał usłuchać, albo jeżeli mu nie chciał „fundować“.

Z odczytanych zeznań protokolarnych, podnosimy jeszcze niektóre ważniejsze szczegóły. Zbrodnię wykryli robotnicy Schwarz, Gierunowicz, Bielański, pracujący na dachu sąsiedniego domu. Przez okno spostrzegł Schwarz, że koło dziewczyny leżącej nieruchomo na ziemi, na wznak, czołgają się kwilące dzieci. Wszedłszy z towarzyszami do izby przez okno od podwórza „oniemiał z przerażenia“ na widok, jaki mu się przedstawił. Trzyletnie dziecko miało okropne konwulsye, które trwały jeszcze dwa dni. Gdy ostatecznie polepszyło się dziecku, na pytanie, kto je uderzył, odpowiadało ciągle: „*Söldner*“ (żołnierz). Inni świadkowie zeznali, że przechodząc w nocy koło szynku Moszkowiczów, słyszeli w nim jakiś gwałtowny ruch, jakieś jęki czy stękania, ale nie zwracali na to uwagi, przypuszczając, że odbywają się tam zwykłe orgie nocne.

Lekarze sądowi, dr. F e i g e l i dr. G o s t y ń s k i, objaśnili szczegółowo, co było powodem śmierci Moszkowiczów i Tischównej; co do pozostałych dzieci, orzekli, że na ich szyjach widziano istotnie ślady duszenia ręką, i to w sposób opisany przez Swistunia. Na szyi jednego dziecka widziano ślady duszenia lewą ręką, na szyi drugiego ślady od prawej ręki.

Na tem zakończono postępowanie dowodowe.

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** był w ubiegłym tygodniu (od 18 do 25 listopada) normalny. Usposobienie w handlu niezmienne. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następującee: za 100 kilogramów pszenicy 7·80 zł. do 8·55 zł. żyta 5·55 zł., do 5·80 zł., jęczmienia browarnego 6·60 zł., do 6·95 zł., jęczmienia pastewnego 4·70 zł., do 5·05 zł., owsa 5·— zł., do 5·15 zł., hreczki 6·30 zł. do 6·70 zł., kukurudzy 5·25 zł., do 6·75 zł., prosa 6·— zł. do 6·25 zł. grochu kuchennego 7·75 zł., do 10·— zł., grochu pastewnego 5·75 zł., do 6·— zł., soczewicy 15·— zł., do 18·— zł., fasoli 7·50 zł., do 14·— zł., bobiku 6·— zł. do 6·25 zł., wyki 4·90 zł., do 5·50 zł., koniczyny 25·— zł., do 65·— zł., tymotki 32 zł., do 33 zł., anyżu rossyjskiego 25·— zł., do 27·— zł., anyżu płaskiego 25·50 zł., do 28·— zł., kminku 22·— zł., do 25·— zł., rzepaku zimowego 13·50 zł., do 14·50 zł., rzepaku letniego 12·— zł., do 12·50 zł., rzepiku zimowego 12·50 zł., do 13·— zł. rzepiku letniego 12·— zł., do 12·25 zł., lnianki 10·50 zł., do 11·25 zł., nasienia lnianego 9·50 zł., do 9·80 zł., nasienia konopnego 8·50 zł., do 8·75 zł., chmielu 230 zł., do 350 zł., nafty zwykłej 19·25 zł., do 20·25 zł., nafty salonowej 23·25 zł., do 24·25 zł., za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego płacono 29·— zł., do 29·60 zł., spirytusu terminowego 29·25 zł., do 29·— zł. — Ruch towarowy na k o l e i K a r o l a - L u d w i k a wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 21,696.800 kilogr. i 9.598 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 6,396.700, mąki i wyrobów mącznych około 464.300, nasion olejnych około 442.300, drzewa budulcowego i opałowego około 497.200, nafty i wosku ziemnego około 69.300, spirytusu około 256.200, jaj około 695.700, wełny około 55.600, buraków około 110,000, soli około 400.000 i węgli kamiennych około 843.200 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 174 sztuk wołów, 6,969 sztuk owiec, 2,419 sztuk nierogacizny i 36 sztuk koni. — Ruch towarowy na kolei L w o w s k o - C z e r n i o w i e c k i e j wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 9,556 000 kilogramów i 5.691 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 7,648,000 kilogramów, 184 sztuk bydła rogatego, 5.217 sztuk nierogacizny i 290 sztuk różnego innego bydła, na ruch zaś ku Wschodowi 1.908,000 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 4,520.000, mąki i wyrobów mącznych 300.000, nafty i wosku ziemn. 92.000, produktów zwierzęcych 109.000, drzewa budul-cowego, opałowego i desek 3,417.000, kamieni 138.000 i węgli brunatnych 30.000 kilogramów; na resztę złożyły się różne inne towary, tudzież powyżej poszczególnione bydło. — Ruch towarowy na kolei A r c y k s i ę c i a A l b r e c h t a wynosił w ubiegłym tygodnio włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionymi przez inne koleje towarami ogółem 2,150.030 kilogramów i 19 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 139.310, mąki i wyrobów mącznych 104.000, owoców 13.760, drzewa budulcowego i opałowego 987,810, soli 74,910, nafty i wosku ziemnego 10.270, jaj 10.000, skór 4,400, żelaza 16 250, i zapałek 13,910 kilogramów; na resztę złożyły się różne inne towary, tudzież 14 sztuk wołów, 4 sztuk nierogacizny i 1 koń.

OSTATNIA POCZTA

Jutro zbierze się na sesyę zimową R a d a p a ń s t w a. Według *Presse* p. minister skarbu dr. D u n a j e w s k i zaraz na pierwszem posiedzeniu Izby poselskiej przedłoży budżet na r. 1883 wraz z obszernem *exposé*. Równocześnie z budżetem wniesie p. minister przedłożenie, żądające upoważnienia do tymczasowego poboru podatków w pierwszem ćwierćroczu r. 1883. Ponieważ feryc świąteczne rozpoczną się prawdopodobnie dopiero d. 20 grudnia, przeto komisya budżetowa będzie mogła jeszcze przed feryami rozpocząć merytoryczne obrady nad preliminarzem państwowym.

Wiener Abendpost pisze: Z wyjątkiem wyboru uzupełniającego w styryjskiej większej posiadłości w miejsce zmarłego deputowanego Lohningera rozpisane już zostały wszystkie potrzebne obecnie w y b o r y u z u p e ł n i a j ą c e do I z b y d e p u t o w a n y c h. Odbędą się one w następującym porządku: Dnia 7 b. m. w tyrolskim okręgu wiejskim w miejsce dep. Negrelliego, d. 14 b. m. w szląskiej większej posiadłości w miejsce dep. Rohrimanna, d. 28 b. m. w okręgu miejskim Linz-Urfahr w miejsce dep. Edlbachera, wreszcie d. 10 stycznia 1883 r. w galicyjskim okręgu wiejskim Ż ó ł k i e w - R a w a - S o k a l w miejsce dep. Władysława F e d o r o w i c z a.

Dzisiaj rozpoczyna w Wiedniu obrady ankieta w sprawie r e f o r m y p o d a t k u o d s p i r y t u s u.

Wczoraj miała się odbyć walna narada sztabu generalnego zjednoczonej lewicy, celem ułożenia planu kampanii na pierwszy okres sesyi zimowej. Zebranie zwołał przewodniczący klubu dr. Tomaszczuk.

P. minister wyznań i oświecenia baron Conrad wydał pod d. 28 listopada do wszystkich krajowych rad szkolnych krajów i królestw reprezentowanych w Radzie państwa reskrypt, którego celem jest zaradzenie licznym skargom podnoszonym z powodu p r z e c i ą ż a n i a u c z n i ó w w g i m n a z y a c h i s z k o ł a c h r e a l n y c h. Z powodu braku miejsca zmuszeni jesteśmy wstrzymać się do jutra z powtórzeniem tego reskryptu.

Niższe austryackie namiestnictwo zatwierdziło decyzyę magistratu wiedeńskiego,

według której zecerzy, opuszczający pracę bez poprzedniego wypowiedzenia, mogą być zmuszeni do powrotu do pracy wszelkiemi prawnemi środkami i ulegają karze według ustawy przemysłowej.

Sejm węgierski ukończył onegdaj rozprawy ogólne nad budżetem i przystąpi dzisiaj do dyskusyi szczegółowej.

Prawit. Wiestnik donosi, że w d. 29 z m. w Kijowie, zaś w d. 27, 28 i 29 z. m. w Charkowie studenci uniwersytetów usiłowali odbyć zgromadzenie, za przybyciem policyi jednakże rozeszli się, przyrzekając zaniechać dalszych zgromadzeń. Wykłady nigdzie nie zostały przerwane.

Dochody celne rossyjskie w pierwszych ośmiu miesiącach r. b. wynosiły 66,024.907 rsr. czyli o 13½ milj. rsr. więcej niż w tychże miesiącach r. z.

Według pogłoski podanej w *St. Petersb. Wied.* sprawa tolerancyi starowierców została przychylnie rozstrzygniętą w ministerstwie spraw wewnętrznych i będzie wkrótce wniesioną do rady państwa.

Najd. Cesarzewicz Rudolf opuścił d. 2 b. m. stolicę niemiecką pożegnany najserdeczniej na dworcu kolejowym przez cesarza Wilhelma, cesarzewicza niemieckiego i innych książąt Domu cesarskiego. Jak przyjazd tak i odjazd nie miał cechy urzędowej. Najd. Arcyksiążę udał się wprost do Pragi.

Parlament niemiecki rozpocznie dopiero we czwartek obrady nad budżetem i rozstrzygnie przedewszystkiem kwestyę dwuletniego budżetu na rok 1883/84 i 1884/85. Wiadomo, że przeciw takiemu załatwieniu preliminarza w kołach parlamentarnych wyrobiła się silna opozycya, to też dyskusya, jak się zdaje, będzie nader ożywioną i interesującą, zwłaszcza, że ma wziąć w niej udział także ks. kanclerz, który dzisiaj lub jutro jest spodziewany w Berlinie.

Izba niższa sejmu pruskiego zajęta jest od dni kilku obradami budżetowemi. Na piątkowem posiedzeniu podczas dyskusyi nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości uskarżał się Kantak na utrudnianie stanowiska sędziom i pisarzom narodowości polskiej i przesiedlanie ich w obce strony.

Ponieważ uchwała parlamentu niemieckiego, znosząca ustawę o banicyi duchownych, zaległa w radzie związkowej i wykonania dotąd doczekać się nie może, frakcya centrum w parlamencie postanowiła zatem zainterpelować rząd Rzeszy, co się dzieje z ową uchwałą parlamentu.

Köln. Ztg. umieściła we czwartek alarmujący artykuł z powodu uzbrojeń francuskich, zaraz jednak nazajutrz wydrukowała pod tym samym znakiem drugi artykuł łagodzący wrażenie pierwszego. W artykule tym powiedziano, że w Berlinie nie przywiązują wielkiej wagi do uzbrojeń francuskich, ponieważ wierzą tam, że lud francuski pragnie pokoju. *Nat. Ztg.* mówi, iż ten drugi artykuł dowodzi, że pierwszy był niepotrzebny. Nie wszyscy jednak podzielają przekonanie, żeby wystąpienie *Köln Ztg.* było zupełnie bez znaczenia, ponieważ właśnie w tym samym czasie półurzędowe pismo *Grenzboten* doniosło o istnieniu formalnego, spisanego przymierza austryacko niemieckiego.

Rada ministrów francuskich uchwaliła odpowiedzieć na propozycye angielskie w przedmiocie kontroli egipskiej, oświadczeniem się za *status quo*.

Na piątkowem posiedzeniu angielskiej Izby niższej Dilke oświadczył na zapytanie Lawsona, że rząd egipski prosi o oficerów angielskich do swej armii i obecnie odbywa się w tym przedmiocie wymiana zdań.

W sobotę o godzinie 4 po południu nastąpiło odroczenie parlamentu do dnia 15 lutego mową tronową, która podnosi serdeczne stosunki z mocarstwami, mówi o powodzeniu operacyj wojennych w Egipcie, zapewnia, że obowiązki międzynarodowe w tym kraju będą uszanowane przez rząd angielski, oraz wyraża nadzieję, że mocarstwa zatwierdzą projekta Anglii względem Egiptu. Handel z Francyą, pomimo niezawarcia traktatu, nie doznał uszczerbku. Mowa tronowa wyraża obawę głodu w Irlandyi w ciągu zimy, wspomina o ostatnich morderstwach w Dublinie, zapowiada energiczne środki w celu utrzymania porządku, i dodaje, że w socyalnych stosunkach Irlandyi mimo krwawych zbrodni, widocznem jest polepszenie.

W sobotę po południu lord Granville imieniem królowej przyjmował posła madagaskarskiego, który wręczył listy wierzytelne.

Według doniesień otrzymanych w Rzymie z Paryża sprawa madagaskarska stała się powodem naprężenia stosunków angielsko-francuskich tak dalece, że Francya, sama, czy też łącznie z Rossyą ma zamiar zaproponować konferencyę w sprawie egipskiej, ażeby przez to okazać swą niechęć. Dzienniki włoskie radzą sąd polubowny w sprawie Madagaskaru.

Włoska Izba deputowanych uchwaliła w piątek jednomyślnie adres do króla w odpowiedzi na mowę tronową. W adresie powiedziano między innemi, że Włochy pragną utrzymania przyjaznych stosunków z zagranicą, opartych na wzajemnem poszanowaniu praw i obowiązków, oraz pamiętają o tem, iż każdy naród cywilizowany powinien przyczyniać się do utrzymania pokoju, dopóki jego interesa i godność nie zostaną naruszone.

Z Berlina zaprzeczają doniesieniu, że Anglia wysłała już zaproszenie na konferencyę w sprawie dunajskiej. Rząd angielski dopiero zapytał rządów, czy zgadzają się na konferencyę, zaproszenia zaś rozesłane będą dopiero po nadejściu przychylnych odpowiedzi.

Z Bukaresztu donoszą, że Izba uchwaliła kredyta potrzebne na wykonanie przyjętej w poprzedniej sesyi ustawy o podziale armii rumuńskiej na cztery wielkie korpusy. Tym sposobem rozpoczęta przed dwoma laty reorganizacya armii rumuńskiej została ukończoną.

Z Sofii donoszą do *Pol. Corr.*, że prefekt policyi w Ruszczuku, który zarządził aresztowanie Zankowa, został zawieszony w urzędowaniu, Zankow zaś dobrowolnie powrócił do Wracy, gdzie jest internowanym.

Komisarze tureccy, którzy mają załatwić regulację granicy czarnogórskiej mieli wyjechać w sobotę wieczorem z Konstantynopola na miejsce swoich czynności. Mocarstwa odmawiają wysłania delegatów do udziału w rozgraniczeniu, dopóki Turcya nie porozumie się bezpośrednio z Czarnogórą, komisarze zatem tureccy otrzymali polecenie porozumienia się z rządem cetyńskim.

O przebiegu śledztwa w sprawie zamachu Fuada-baszy nie ma dotychczas jeszcze nic pewnego. Krążą wprawdzie rozmaite wieści, ale pozbawione podstawy. Nieprawdziwemi są również pogłoski o dalszych aresztowaniach w sferach urzędowych.

Telegram biura Reutera z daty onegdajszej donosi, że sąd wojenny w sprawie Arabiego i towarzyszów został zwołany na wczoraj rano. Nie sprawdza się zatem pogłoska o zaniechaniu procesu Publiczność i reprezentanci prasy mają wstęp na posiedzenia sądu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Berlin, 4 grudnia. Książę Bismarck z małżonką przybył tu z Varzinu.

Zurych, 4 grudnia. (*Tel. pryw.*) Wielka rada kantonu St. Gallen oświadczyła się za zaprowadzeniem kary śmierci 100 głosami przeciw 47. Poprzednio wielka rada kantonu Lucerny powzięła takąż uchwałę prawie jednomyślnie, gdyż przeciw tylko 16 głosom.

Petersburg, 4 grudnia. (*Tel. pr.*) Między studentami liceum demidowskiego w Jarosławiu objawia się także wzburzenie. Jedenastu studentów wykluczono z zakładu. Stan rzeczy w Charkowie bardzo niepokojący. W Kijowie przywrócono porządek.

Wiadomości alarmujące, podane w dziennikach zagranicznych o bójkach ulicznych w Petersburgu, o buncie robotników i krwawych starciach między wojskiem i studentami są bezzasadne.

Paryż, 4 grudnia. (*Tel. pr.*) Słychać, że lord Granville żąda od rządu francuskiego, ażeby w sprawie madagaskarskiej wstrzymał się od pospiesznej decyzyi. Lord Granville oświadcza, że każe sobie o tej sprawie przedłożyć memoryał, który zakomunikuje prezesowi gabinetu francuskiego.

Paryż, 4 grudnia. (*Tel. pr.*) *Rép Fr.* ogłasza opis wypadku Gambetty, według którego Gambetta ranił się sam przypadkowo.

Rzym, 4 grudnia. (*Tel. pryw.*) Naczelnik stowarzyszenia Irredenty prof. Bovio, w skutek nieporozumień z niektórymi członkami wydziału, zamierza złożyć przewodnictwo stowarzyszenia.

Rzym, 4 grudnia. (*Tel. pryw.*) Wydalony z Izby z powodu niezłożenia przysięgi deputowany Falleroni zamierza przybyć ponownie do Izby i złożyć przysięgę.

Rzym, 4 grudnia. (*Tel. pr.*) Rossyjski minister spraw zagranicznych Giers pojutrze będzie miał posłuchanie u papieża.

Konstantynopol, 4 grudnia. (*Wiadomość urzędowa*) Said basza mianowany został wiekim wezyrem i prezesem rady ministrów, Aarifi-basza ministrem spraw zagranicznych, Edib-effendi ministrem skarbu, Ghazi-Osman basza ministrem wojny, Hassan basza ministrem marynarki, Akif basza prezesem rady stanu. Inni ministrowie pozostają na dotychczasowych stanowiskach.

Według telegramu agencyi Hawasa ta nowa zmiana ministrów oznacza powrót do stanu, jaki istniał przed ogłoszeniem konstytucyi z r. 1878, i dlatego Said basza mianowany został wielkim wezyrem a Ghazi-Osman basza ministrem wojny z tytułem seraskiera, który od czasu ogłoszenia konstytucyi był zniesiony.

Kair, 3 grudnia. Arabi stawiony był wczoraj rano przed sąd wojenny, któremu przewodniczył Reuf basza. Z wyjątkiem zarzutu rokoszu zaniechano wszystkich innych punktów oskarżenia. Arabi uznał się winnym. Prezydent sądu oświadczył, że bierze do wiadomości to wyznanie winy. Wyrok wydany będzie po południu. Rozprawa trwała zaledwie pięć minut.

Kair, 3 grudnia. Na popołudniowem posiedzeniu sądu wojennego przewodniczący ogłosił wyrok na Arabiego. Wyrok opiewa na karę śmierci, Kedyw zmienił wyrok na dożywotnią bannicyę.

Kair, 3 grudnia. Dekret wicekróla, zmieniający wyrok śmierci wydany na Arabiego na dożywotnią bannicyę, orzeka, że gdyby Arabi powrócił do Egiptu, wyrok śmierci będzie wykonany.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 2 grudnia 1882, godzina 1 min. 45. Losy kredytowe 174·—, Węg. akcye kredyt. 282·—, Akcye anglo-austr. 121·—, Akcye banku Union 115·—. Akcye kolei Karola Ludwika 305·—, Akcye kolei północnej 270·50, Akcye kolei południowej 136·—. Akcye kolei Alföld. 167·50. Akcye kolei Elżbiety 209·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 167·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 159·50, Wiedeńskie losy 124·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 94·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 98·—, Losy regulacyi Cisy 108·75, Losy tureckie 25·25, Węgierska renta 118·60, Akcye banku związkowego 109·30, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·— Akcye kolei państwowe —.—, Rubel papierowy 1·17·¼, Węgierskie losy 117·—, Marka niemiecka —.—, Usposobienie ustalone.

Wiedeń, 2 grudnia 1882, godzina 5 min. 40. Akcye kredytowe 291·50, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. 305·25, Południowa —·—, Renta papierowa 76·35, Galicyjskie listy zastawne 101·40, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 100·75, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·47½, Rubel pap. —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 4 grudnia 1882, godzina 10 min. 40. Akcye kredytowe 292·40, Anglo-Austr. 121·50, Unionbank 115·25, Kolej Karola Ludw. 306·—, Południowa 138·40, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —.—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—. Losy z roku 1850 —·—, Napoleondor 9·48·—. Rubel papierowy 1·17·¼. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 2 grudnia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 9·50 do 10·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 31·75 do 32·— zł. Buda-Peszt: Przenica 100 kilogr. (na jesień) 9.40 do 9·43 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do 13·12 zł. Berlin: Pszenica żółta (maj—czerwiec) 174·50 m, żyto —·— m., spiritus 52·80, olej rzepakowy 65·30 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 58·25 fr., olej rzepakowy 86·75 fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—, owies — —, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 4 grudnia 1882 o godzinie 7 rano.

Barometr 732.5mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 8.7°C. Psychrometr wilgotny — 9.4°C. Prężność pary 1.8mm. Wilgoć 79%. Zachmurzenie 10. Wiatr SW1. Ozon 8.

Temperatura powietrza — 7.0°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 759 7mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 4 grudnia 1882 r.

Hotel George'a

Pp S. hr. Badeni z Radziechowa K. Petrowicz z Wołostkowa J. Fridezko z Wiednia.

Hotel Europejski.

Pp. E. br. Hagen z Wielkich Ócz. E. Berliner z Warszawy E. Lask z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. W. Cętar z Moszkowa. J. Pietruszek z Pruchnika. P. Tomżyński z Tłumacza. W. Hermann z Żukowa. B. Kapliński z Zastawia.

Hotel Kuhna.

Pp. A. Biłgorajski z Tetewczyc. K. Zbrożek z Izydorówki. Ks. J. Jachimowski z Mikołajowa.

Hotel Langa.

Pp. W. Czaiński z Sambora. J. Horowitz z Wiednia.

Pociągi kolejowe.

(podług zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

Z Podwołoczysk: na dworzec w Podzamczu o godz. 10 min. 20 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 13 rano i o godz. 3 min 39 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min 32 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min 50 rano i o godz 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa: na Stryj, rano o godz. 8 min 20 pociąg omnibusowy; wieczór o godz. 8 min. 20 pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny; o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy; o godz. 11 min 20 przed południem mięszany

Odchodzą ze Lwowa.

(podług zegaru lwowskiego)

Do Stanisławowa: na Stryj, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany; wieczór o godz. 5 min. 45 pociąg omnibusowy.

Do Krakowa: o godz. 10 min. 50 prze północą pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 53 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz 12 min 30 po południu i o godz 10 min. 33 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z dworca w Podzamczu, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 52 po południu i o godz. 11 min. 1 wieczór pociąg mięszany.

Prenumeratorowie półroczni (**którzy prenumerują od pierwszego lipca do końca grudnia**) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.,

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 2 grudnia 1882.

	płacą (waluta austr.) zł. ct.	żądają (waluta austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	303 —	306 50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	167 —	170 —
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	303 —	308 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	247 —	252 —
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	97 75	99 —
„ „ „ 4 pr. w. a.	90 25	91 75
„ „ „ 5 pr. okresowe	97 75	99 —
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.	86 60	88 —
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	100 75	101 75
„ „ „ 5 pr. w. a.	97 50	98 50
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią . .	100 50	101 50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100 50	102 —
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	93 50	95
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr, los. w 15 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	97 50	99 —
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a. .	100 —	101 50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101 —	102 50
5. Losy miasta Krakowa . .	19 50	21 50
„ Stanisławowa .	23 50	25 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 53	5 64
Dukat cesarski	5 55	5 65
Napoleondor	9 42	9 52
Półimperyał	9 72	9 82
Rubel rossyjski srebrny . . .	1 52	1 62
„ „ papierowy . . .	1 16	1 18—
100 marek niemieckich	58 10	58 80
Srebro.	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 30 listopada 1882

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	76.30	76.45
luty-sierpień	76.30	76.45
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	76.95	77.10
kwiecień-październik	77.30	77.45
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr.	117.75	118.50
„ „ 1860 po 500 zł.w.a. 5 pr.	130. –	130.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	136.—	136.50
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	—.—	—.—
„ „ 1864 po 50 zł. . . .	—.—	—.—
Renty Com. po 42 lir austr. . . .	40.—	42.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	145.—	146.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881 . .	91.—	91.15
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	94.35	94.50
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	107.—
Bukowiny	98.—	100.—
Galicyi	97.50	98.50
Niższej Austryi	105.50	107.—
Siedmiogrodu	98.20	98.80
Węgier	98.50	99.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	121.75	122.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. .	295.—	295.40
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	855.—	865.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr. .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr. .	831.—	833.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	582.—	583.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	209.25	209.75
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2708.—	2713.—

	płacą	żądają
Kol Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	305.50	306.—
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr	168.25	168.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	344.50	345.—
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	136 —	136.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	159.75	160.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	98.90	99.15
„ „ „ „ premiowe po 3%	99.75	100.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.50	102.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	105.50	106.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct. .	89.50	90.—
„ „ „ „ po 5 proct. .	97.50	98 —
„ „ „ „ po 5 proct. w 32 latach zwrotne	97.50	98.–
Gal. banku hip. po 6 proc. . .	100.50	101.—
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc. .	100.75	101.50
Banku austro-węgiersk. po 5 pr. .	100.30	100.45
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	100.75	102.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	93.90	94.10
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze . .	93.90	94.30
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	105.—	105.50
„ po 100 zł. w. a.	102.—	102.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.30	99.70
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	92.70	93.10
z r. 1867	99.40	99.80
z r. 1868	94.50	95.—
z r. 1872	—.—	94.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	93.—	93.30
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	174.25	174.75
Clarego po 40 zł. m. k.	37.75	38.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	108 50	109.—

	płacą	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k. . . .	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	—.—	20.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	23.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	39.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	34.75	35.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.75	19.25
Salma po 40 zł. m. k.	51.50	52.50
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	46.50	47.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.25	25.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	127.50
„ „ po 50. zł. w. a. . .	63.—	64. –
Waldsteina po 20 zł. m. k. . . .	26.75	27.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	— —	--
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n. .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n. .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.—	119.30
Paryż za 100 fr.	47.15. –	47.20.—

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.64.—	5.66.—
„ pełnej wagi	5.64.—	5.66.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.47.—	9.48. –
Rossyjski imperyał	9.74.—	9.76 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 2 grudnia 1882

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	76	30
„ „ „ w srebrze . .	76	95
Renta w złocie	94	60
5% austr. renta marcowa	91	10
Akcye banku wiedeńskiego	827	—
„ „ kredytowego	291	20
Londyn	119	05
Srebro	—	—
Napoleondor	9	47
Dukat cesarski men.	5	64
100 marek niemieckich . . .	58	35

DZIENNIK URZĘDOWY.

Kuratele.

L. 7529. (8126 2—3)

Fedora Semczycza z Berezowa wyżnego uznano marnotrawcą

Kuratorem ustanowiono dla niego Jurka Genika z Berezowa wyżnego.

Z c. k sądu powiatowego

Peczeniżyn, dnia 30 października 1882.

L. 4948. (8130 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Skałacie uznaje Piotra Lachowicza z Chmielisk głupowatym i ustanawia dla niego Jurka Masło z Chmielisk kuratorem.

Skałat, dnia 20 lipca 1882.

L. 5209. (8098 2—3)

Na podstawie uchwały Złoczowskiego c. k. sądu obwodowego uznano Dmytra Zacharków z Lapszyna marnotrawcą nadając mu Tomka Mrozowskiego z Łapszyna za kuratora.

Brzeżany, dnia 28 czerwca 1882.

Licytacye.

L. 5333. (7780 3--3)

W dniach: 10 stycznia, 7go lutego i 7go marca 1883, o 10 godz. rano przymusowo sprzedaną będzie połowa z połowy realności pod l. k. 71 w Soninie położona, Julii Schmucowej własna, na zaspokojenie sumy 60 zł. przez Salamona Schächtera wywalczonej.

Cena szacunkowa wynosi 170 zł. wadyum 17 zł w. a.

Akt oszacowania wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Łańcut, 30 sierpnia 1882.

L. 2676 (7958 3—3)

Dnia 11 stycznia i 12 lutego 1883 o 9 godzinie z rana odbędzie się przymusowa licytacya realności nietabularnej, Semena i Maryi Wintoniaków nr. 100 top. 4181 et 4182 w Zielonej, na rzecz pretensyi Nuchima Drümmera pto. 215 zł. z pn.

Sprzedaż niżej ceny szacunkowej 2825 zł. niedopuszczalna.

Wadynm 283 zł. w. a.

Resztę warunków można przeglądnąć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Nadwórna, 12 października 1882.

L. 3872. (8012 3—3)

C. k. sąd del. miejski w Wadowicach wiadomo czyni, że celem zaspokojenia pretensyi Joachima Löbla Fischera w kwotach 310 zł. 240 zł., z pn. odbędzie się w dniu 25go stycznia 1883 o godzinie 10tej rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. k. 31 w Radoczy wyk. hip. 22 objętej, egzekuta Tomasza Wojcika a raczej tegoż masy spadkowej własnej, przy którym to terminie realności w mowie będące także niżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną.

Cena wywołania 860 zł. wadyum 86 zł. w. a.

Wadowice, dnia 30go października 1882.

L. 1987. (7784 3—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się 10go stycznia, 7 lutego i 7 marca 1883 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod Nconsp. 156|302 w Suchej położonej Franciszka Pasierbka własnej niehypotecznej na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, a na trzecim nawet niżej takowej.

Cena szacunkowa wynosi 500 zł, a wadyum 50 zł.

Resztę warunków przeglądnąć można w tutejszej registraturze.

Slemień, 20 sierpnia 1881.

L. 22.267. (7991 3—3)

W drodze egzekucyi prawomocnego wyroku z dnia 23 lipca 1880 l. 17.174 celem zaspokojenia wierzytelności 3000 złp z procentem po 5 prc. od 1go grudnia 1878, już przyznanemi kosztami sporu 30 złr. 36 ct. i egzekucyjnemi 6 złr 81 ct., 4 złr. 97 ct., 49 zł. 72 ct. i kosztami obecnemi 9 zł 36 ct. a. w. c. k. sąd krajowy w Krakowie dozwala przymusowej sprzedaży realności pod l. 176 dz. VIII w Krakowie Maryi Racheli 2 im Rosenfeldowej, Abrahama Mojżesza 2 im. Rosnera i Racheli Beili 2 im Molknerowej własnej, na rzecz Bractwa odwiedzającego chorych „Chewia Bicker Cholim“ — pod następującemi warunkami:

Licytacya odbędzie się w c. k. sądzie krajowym w Krakowie w trzech terminach 29 stycznia, 27 lutego i 27 marca 1883, każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Realność rzeczona sprzedaną będzie na pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej a na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 1139 złr. w. a.

Chęć kupna mający winni przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10 prc. ceny szacunkowej, czyli kwotę 114 zł. zł a w. w gotówce lub w papierach wartościowych, jako kaucye wedle obowiązujących ustaw służyć mogących wedle kursu w dniu licytacyi.

Akt oszacowania tej realności również wyciąg hipoteczny w ts. registraturze a w w dniu licytacyi w komisyi licytacyjne przejrzeć lub odpisać można.

Gdyby realność rzeczona na żadnym z powyższych trzech terminów licytacyi sprzedaną nie została — wyznacza się celem podania ułatwiających warunków termin na dzień 27 marca 1883 o 4 po południu, na którym wszyscy wierzyciele i właściciele sprzedać się mającej realności stawić się mają, gdyż inaczej nie stawający, jako przystępujący do wniosku większości stawających uważani będą.

Dla wierzyciele niewiadomych z miejsca pobytu, lub którzyby po dniu 29 września 1882 do hipoteki weszli, ustanawia się kuratorem adw. dr. Schoena

Kraków, 20 października 1882.

L 4725. (8066 1—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności małżonków Józefa i Józefy Szymów własnej, w Kętach pod l. k. 86 położonej, na pokrycie pretensyi Jana Kottasa w sumie 400 zł. z pn. w sądzie w 2 terminach w dniach: 22 stycznia i 26 lutego 1883, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 1300 zł. wadyum 130 zł.

Kuratorem dla niewiadomych dra Chrzanowskiego w Kętach, a termin do lżejszych warunków na dzień 26 lutego 1883, o godzinie 3 po południu ustanowiono.

Kęty, dnia 30 października 1882.

L. 2573. (8014 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Krzeszowicach przedsięweźmie w biurze sądowem dnia; 29 stycznia, 26 lutego i 28 marca 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjną licytacyjną sprzedaż realności pod l. wyk hip. 26 w Filipowicach położonej, Ignacego Klęczka własnej, na rzecz Sary Feigli Landau pto 90 zł

Wadyum wynosi 35 zł.

Reszta warunków w sądzie do przejrzenia.

Krzeszowice, 14 września 1882.

L 2932. (8166 1—3)

Wojniłowski c. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że w sprawie Markusa Bergwerka przeciw Onufremu Kruk o 55 zł. a. w. z pn. przedsięweźmie 15 grudnia 1882 25 stycznia 1883 i 23 lutego 1883 każdym razem o godzinie 9 rano w budynku sądowym egzekucyjną sprzedaż realności Onufra Kruka własnej, wyk. hip. nr 302 księgi gruntowej gminy Rabin objętej pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania powyższej Onufra Kruka własnej w Babinie, starostwa Kałuskiego położonej, wyk. hip. nr. 302 księgi gruntowej Babin odbjętej realności tabularnej jest cena szacunkowa w kwocie 350 złr w. a.

2 Chęć kupienia mający jest obowiązany przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi sądowej złożyć wadyum wynoszące 10 prc. ceny wywoławczej, które każdemu oprócz najwięcej ofiarującemu zaraz po odbyciu licytacyi zwrócone, wadyum zaś najwięcej ofiarującego zatrzymane zostanie.

3 Wspomniona realność sprzedaną zostanie przy pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową, przy trzecim zaś terminie także i niżej ceny szacunkowej.

4. Nabywca obowiązany będzie do 14 dni po prawomocności aktu licytacyjnego resztującą cenę kupna do tutejszego depozytu złożyć w przeciwnym bowiem razie na jego koszt i niebezpieczeństwo relicytacya wspomnionej realności rozpisaną zostanie.

5. Po dopełnieniu warunków licytacyjnych wydany zostanie nabywcy dekret własności i tenże na własny koszt w fizyczne posiadanie nabytej realności wprowadzony i za właściciela takowej wpisany zostanie.

6 Należytość przenośną ponosić ma nabywca sam i bez regresu do kogokolwiek.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 15 listopada 1881 jako dniu wystawionego ekstraktu tabularnego prawo rzeczowe nabyli, lub którymby niniejsza uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora w osobie Wasyla Łuczki gospodarza z Babina, któremu niniejszą uchwałę licytacyjną się doręcza.

Ekstrakt tabularny i akt oszacowania są do przejrzenia w tutejszo-sądowej registraturze.

Wojniłów, 30 września 1882.

L. 70861. (8174 1—3)

C. k Namiestnictwo podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że z powodu zamierzonego wybudowania stałego mostu przez Ratoszynę na drodze Dniestrzańskiej kolei państwowej, prowadzącej do Borysławia, odbędzie się reambulacya dotyczącej przestrzeni na dniu 29 grudnia b r.

Wykazy gruntów, jakie do tej budowy zajęte być mają, wyłożone będą z odnośnemi planami w urzędach gminnych w Drohobyczu i Dereżycach, począwszy od 11 do 24 grudnia b. r dla publicznego przejrzenia.

Zarzuty przeciw wywłaszczeniu tych gruntów, wniesione być mogą ustnie lub pisemnie, w Drohobyckiem c. k. starostwie, albo też przy komisyi na miejscu budowy.

We Lwowie, dnia 27 listopada 1882.

L. 3495. (8164 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kred. włośc. 100 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie 14 grudnia 1882, 11 stycznia i 15 lutego 1883 zawsze o godz. 10 rano licytacya realności pod Nk. 125 subrep. 99 w Lubatowy Mateusza i Romana Zimy własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania 800 zł,

Zakład 80 zł. w. a.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dukla, 31 sierpnia 1882.

L 3763. (8141 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk. 119 subrep. 147 a., w Hołyniu położonej, dłużnika Wasyla Matrafajły własnej, w tutejszym c k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 22 grudnia 1882 22 stycznia i 26 lutego 1883 każdym razem o godz 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k sąd powiatowy

Różniatów, 16 listopada 1882.

Licytacye.

L. 4771. (7637 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Monasterzyskach czyni wiadomo, iż celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. akcyjnego Banku hipotecznego w kwocie 1082 zł. 2 ct. aw. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 17 stycznia, 19 lutego i 15 marca 1883, każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 171 w Baryszu położonej, ciało tabularne stanowiącej dłużniczki Sabiny Zalewskiej własnej pod następującemi warunkami.

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki bankowej w kwocie 3835 zł. 83 ct. w.a. przyjęta.

2. Wadyum wynosi 10pr. ceny wywołania.

3. Realność ta będzie na wyznaczonych terminach tylko wyżej ceny wywołania lub za takową najwięcej ofiarującemu sprzedaną.

4. Resztę warunków przejrzeć można w ts, registraturze.

O tem zawiadamia się strony, oraz wiadomych wierzycieli, tudzież wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 24 maja 1882, jako dniu wydania ekstraktu tabularnego prawo zastawu na realności powyższej nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna lub też późniejsza wcale lub wcześnie doręczoną być niemogła przez ustanowionego obecnie kuratora w osobie c. k. notaryusza Maksymiliana Heldenburga i edykta

Monasterzyska, 20 września 1882.

L. 11.914. (7685 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu oznajmia, że celem ściągnięcia resztującej sumy 10.190 zł. 50 ct. z 7 prc. odsetkami od 6 lipca 1881 rozpisuje się na rzecz c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l 23 i 25 w Tarnopolu położonej, wedle Dom 2 pag. 65 n 7 haer. Jakóba Wolfa Zinkesa własnej, a to: na 20 grudnia 1882, dnia 31 stycznia 1883 i dnia 23go lutego 1883 zawsze o godzinie 10tej z rana

Cena wywołania 40 000 złr. w. a.

Wadyum 4000 zł, a w.

Dalsze warunki, tudzież wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Tarnopol, dnia 24 października 1882.

L. 11.636. (8123 3—3)

Dnia 22 grudnia 1882, 25 stycznia i 26 lutego 1883 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k 12/78, w Czerchawie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie Mojżesza Karp przeciw Janowi Loret pto 13 zł. 14 ct. aw. z przyn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 940 złr.

Wadyum 94 złr.

Przy pierwszych dwoch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego m. d.

Sambor, 24 września 1882.

L. 11.578. (7666 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze czyni wiadomo, iż celem zaspokojenia pretensyi samborskiej kasy oszczędności w kwocie 395 zł. 85 ct. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 2 d/45 n w Samborze w dzielnicy Przemyskiej położonej, wedle Dom. Caal II str. 485 n. 4 haer. dłużników Aarona i Mindli Freiwilligów własnej, pod następującemi warunkami:

1) Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową tej realności t. j. sumę 2020 zł. 84 ct. aw., wadyum zaś wynosi kwotę 202 zł. a. w.

2) Do tej sprzedaży ustanawia się dwa termina a to: na dzień 25 stycznia i 22 lutego 1883 na których takowa tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

3) Gdyby jednakowoż tej ceny na tych terminach uzyskać nie można, natenczas ustanawia się celem ułożenia warunków lżejszych dalszy termin na dzień 29 marca 1883 o godzinie 10 rano, na który się wierzycieli hipotecznych pod tym rygorem wzywa, iż nie jawiących się jako milczaco przystępujących do wniosków jawiących się, uważać się będzie.

Dalsze warunki, wyciąg tabularny i akt ocenienia przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tej uchwale zawiadamia się strony interesowane, c. k. Prokuratoryę skarbu, c. k. główny urząd podatkowy w Samborze, Jakóba Trichtera jako cessyonaryusza Leiby Trau, Nechemiasza Banunkla, jako egzekutora testamentu Ozyasza Gotthelfa, deklarowanych spadkobierców Ozyasza Gotthelfa, a mianowicie Chaję Wieselthier, Feigę Badian i Sarę Gotthelf — Chanę Finsterbusch imieniem małoletnich Feigi i Mariem Finsterbusch, Markusa Reicha, Hersza Grauera, jako zarządcę masy konkursowej Czarny Majer, Towarzystwo zaliczkowe i przemysłowe w Samborze, Jakóba Pillersdorfa i niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Daszkiewicza, wreszcie wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała niniejsza albo w czas, albo też wcale doręczoną być nie mogła, lub którzyby do tabuli po 21m lipca 1882 weszli, do rąk kuratora adw. dr. Fiternika z zastępstwem adw. dr. Steuermanna i przez edykta.

Sambor, 17 października 1882.

L. 5333. (7780 2—3)

W dniach 10 stycznia, 7 lutego i 8 marca 1883 o 10 godz. rano przymusowo sprzedaną będzie połowa z połowy realności pod lk. 71 w Soninie położona, Julii Szmucowej własna, na zaspokojenie sumy 60 zł. przez Salamona Schächtera wywalczonej.

Cena szacunkowa wynosi 170 zł.

Wadyum 17 zł. a. w.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Łańcut, 30 sierpnia 1882.

L. 32139. (7951 2—3)

Krakowski sąd delegowany zawiadamia, że celem zaspokojenia należytości Maryi Cyprerowej 1000 zł. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 88, w Krowodrzy, Franciszki Lasocińskiej własnej, dnia 17 stycznia i 14 lutego 1883 każdym razem o godzinie 10 rano, na których ta realność tylko za cenę szacunkową w kwocie 4000 zł., która jest zaraz m ceną wywołania, lub wyższą sprzedaną będzie

Wadyum 400 zł.

Inne warunki sprzedaży, akt oszacowania, wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w registraturze.

Kuratorem wierzycieli, którzyby po dniu 22 września 1882 do hipoteki weszli, lub którymby rezolucya licytacyjna przed terminem doręczoną być nie mogła, ustanowionym zostaje adw. dr. Klein z substytucyą adw. dra Pieniążka w Krakowie.

Kraków, 11 listopada 1882.

L 6082. (7778 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Łańcucie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c. k uprz. gal. Zakładu kred. włośc. we Lwowie w kwocie 500 zł. z pn. odbędzie się dnia 15 stycznia 1883 o godz 10 rano publiczna sprzedaż realności pod lk. 453 n. 262 st. rep 15 w Rakszawie położonej l. w. h. 542 objętej, Józefa Kuszaja własnej.

Cena wywołania 950 zł

Wadyum 47 zł 40 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Łańcut, 7 września 1882.

L. 3957. (7783 2—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się 10 stycznia, 7 lutego, 7 marca 1883 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod N. 141 w Stryszawie, składającej się z przeszło 6 morgów gruntu i zabudowań gospodarskich, Jana i Zofii Cyganików własnej, niehipotecznej, na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, a na trzecim nawet niżej takowej.

Cena szacunkowa wynosi 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków przeglądnąć można w tutejszej registraturze.

Slemień, 20 sierpnia 1881.

L 11297. (8078 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi, podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego przeciw Seligowi Scharf w kwocie 7491 zł. 9 ct. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 62 m. w Kołomyi położonej, pierwotnej pretensyi Banku hipotecznego w kwocie 9000 zł. w. a. z pn. wedle lib. on. t II pag. 168 n. 10 on. za hipotekę służącej, Seliga Scharfa wedle libr. haer. t. II pag 533 n. 7 haer. własnej, w dwóch terminach t. j. dnia 12go stycznia i dnia 16 lutego 1883 w każdym z tych dni o godz. 10 przed południem w tutejszym sądzie w biurze VI.

Na tych terminach realność w mowie będąca nie będzie sprzedaną niżej ceny wywołania, którą stanowić będzie wartość jej w kwocie 19232 zł. w. a. przy udzieleniu pożyczki banku przyjęta.

Wadyum wynosi 1924 zł. a. w. i może być złożone bądź w gotowiznie, bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa albo też w listach zastawnych gal. tow. kred. ziemskiego, c. k. uprz. gal. akc. banku hipotecznego lub c. k. uprz. austr. węgierskiego banku według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej „Gazety Lwowskiej“. Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w ts. registraturze

Gdyby w mowie będąca realność w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 16 lutego 1883 o godzinie 4 po południ z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się obie strony, wiadomych wierzycieli do rąk własnych, zaś wszystkich tych, którzyby po dniu 18 sierpnia 1882 jako dniu wydania extraktu tabularnego do tabuli weszli, lub którymby uchwała niniejsza licytacyę rozpisująca, lub późniejsze uchwały w tej sprawie egzekucyjnej wydać się mające wcale lub wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły, przez ustanowionego kuratora adw. dr. Zakrzewskiego i edykta.

Kołomyja, dnia 26 października 1882.

L. 10721. (7924 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do wiadomości, że w celu wydobycia resztującego kapitału 24.386 zł. a. w. z pn. przez Zdzisława Krynickiego gal. Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu we Lwowie dłużnego przedsięwziętą będzie na dniu 4go stycznia i na dniu 8 lutego 1883 o godz. 10 rano w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż części dóbr Krynica na imię Zdzisława Krynickiego zapisanych.

Cena wywołania wynosi kwotę 53.250 zł. a. w.

Każdy z licytujących winien złożyć przed licytacyą wadyum w kwocie 5.325 zł. bądź w gotowiznie, bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego lub austr. węg. banku, albo też w gal. obligacyach indemnizacyjnych.

Gdyby dobra te w dwóch pierwszych terminach za cenę wywołania sprzedane nie zostały, wyznacza się w celu ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 8 marca 1883 o 10 godz. rano.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny przejrzeć można w ts. registraturze.

O czem się z życia i miejsca pobytu nieznanych Mikołaja Swiczawskiego, Jana Dolskiego, Abrahama Silbersteina, Marcina Müllera, Oswalda Zach, Chaima Fischer, Maurycego Blauer, Izaaka i Salamona Berger, Perlę Stuzer i Bazylego Krynickiego i tych wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała licytacyę rozpisująca albo wcale nie albo w należytym czasie doręczoną nie została i tych którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego t. j po dniu 20 lipca 1882 do tabuli krajowej weszli, przez kuratora adw. dr. Budzynowskiego z zastępstwem adw. dra Pawlińskiego i przez edykta zawiadamia.

Sambor, 30 września 1882.

L. 5900. (7978 2—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia kosztów sporu w kwocie 7 zł. 53 ct. wa. z pn. odbędzie się na rzecz Maryanny Strzępa przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod Nr. 128 w Srednim należącej do dłużnika Józefa Depowskiego dnia 29 stycznia, 5 marca i 9 kwietnia 1883 każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym.

Cena wywołania wynosi 100 zł., a wadyum 20 zł.

O czem zawiadamia się chęć kupna mających, wierzycieli podzastawnych i tych którzyby po wydaniu niniejszej rezolucyi prawo nadzastawu uzyskali przez kuratora Dr. Strzelbickiego.

Ropczyce, 6 października 1882.

L. 6382. (7811 2—3)

W dniu 12 lutego 1883 o 9 godz. rano przymusowo sprzedaną będzie realność pod l. k. 281 w Rakszawie położona l, w. h. 463 objęta Wojciecha Piechoty własna na zaspokojenie pretensyi c. k uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 500 zł. względnie 490 zł.

Cena szacunkowa wynosi 900 zł.

Wadyum 45 zł, w. a

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych można przeglądnąć w registraturze.

C. k sąd powiatowy.

Łańcut, 14 września 1882.

L. 4790. (7853 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Leizora Rubinsteina w kwocie 129 zł. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 76, rep. 60 w Dydkowie w powiecie sądowym Sieniawskim w Starostwie Jarosławskiem położonej dłużnika Szymona Szydłowskiego własnej w dniu 15 lutego 1883 o 10 godzinie rano w zabudowaniu sądowem w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na kwotę 830 złr. wyprowadzona, zakład wynosi 83 złr.

Warunki licytacyjne akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Sieniawa, d. 28 sierpnia 1882.

L. 6344. (7779 3—3)

W dniach 22 stycznia, 19 lutego i 28 marca 1883 o 10 godz. rano, przymusowo sprzedaną będzie realność pod lk. 58 rep. 11 w Woli dalszej położona, l. w. h. 197 objęta, Wojciecha Piekarza własna na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. galic. Zakładu kred. włościańskiego we Lwowie w kwocie 200 zł. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 1000 złr.

Wadyum 100 zł. w. a

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze. C. k. sąd powiatowy

Łańcut 14 września 1882.

L. 23 19. (7825 3—3)

Dnia 29 stycznia 1883 odbędzie w tutejszym sądzie B. N. 6 licytacya realności pod l k 43 na przedmieściu plebania w Drohobyczu położonej ut. dom. Plebania T. I. p. 363 n. h. Michała i Józefy Jaremów własnej na rzecz Izaaka Herscha dw. im. Tauba w celu zaspokojenia pretensyi w kwocie resztującej 205 zł. w. a. z pn. z tem, iż na powyższym terminie realność powyższa także i niżej ceny szacunkowej 1203 zł. 70 ct. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 5 prc. ceny wywołania, która jest cenę szacunkową.

Warunki licytacyjne, akt ocenienia, wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze. C. k sąd powiatowy.

Drohobycz, 28 października 1882.

L. 6582. (7987 3—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, że na dn. 23 stycznia, 23 lutego i 23 marca 1883 o 10 godzinie rano odbędzie się licytacya realności pod l. k. 65 w Czerniowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Michała Borys własnej, na rzecz Berla Pineles pto 18 zł w. a.

Cena wywołania 140 złr.

Wadyum 14 złr.

Resztę warunków można w tutejszym sądzie przejrzeć.

Bursztyn, 30 września 1882.

Księgi gruntowe.

L. 5286. (8165)

C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że arkusze posiadania dla gminy Boratycze wraz z kopiami map katastralnych protokołem parc lowym i protokołami dochodzeń do powszechnego przeglądu w tutejszym sądzie są złożone.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania mają być wniesione w tutejszym sądzie pisemnie lub ustnie a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń w skutek podniesionych zarzutów wyznacza się dzień 8 grudnia 1882, na którym także i kierującego dochodzeniami zarzuty wniesione być mogą.

Niżankowice, dnia 29 listopada 1882.

L. 16125. (8154)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, że arkusze posiadania, sporządzone w formie wykazów hipotecznych i inne akta odnoszące się do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Jezierzany złożone zostały do publicznego wglądu.

Zarzuty przeciw prawdziwości tychże mogą być wnoszone ustnie lub pisemnie do 15 grudnia 1882, którego to dnia w razie wniesienia zarzutów dalsze dochodzenia przeprowadzone zostaną.

Buczacz, 30 listopada 1882.

L. 6456. (8153)

Arkusze posiadania wraz z innemi aktami dotyczącemi założenia księgi gruntowej dla miasta Brzozowa złożone zostały w sądzie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnieść można do sądu powiatowego lub na dniu 11 grudnia b. r. u kierującego dochodzeniem.

C. k. sąd powiatowy

Brzozów, 27 listopada 1882.

L. 172/k.gr. (8143)

Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Wiśniczu zawiadamia, iż złożone zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Rozdziele dolne i górne.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w c. k. sądzie powiatowym lub przed komisyą hipoteczną do dnia 9 grundnia 1882, w którym dalsze dochodzenia przeprowadzone zostaną.

Wiśnicz, dnia 29 listopada 1882.

L. 24247. (7629 1—3)

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że wskutek edyktu tutejszo-sądowego z dnia 28 czerwca 1881 do l. 14259 otwarto nowe księgi gruntowe:

I Dla majętności tabularnych:

L. porz.	Majętność tabularna	położona w gminie katastralnej	w okręgu c. k. sądu powiatowego w
1	Waręż wieś		
2	Zuzel		Bełzie
3	Zabcze murowane		
4	Gorajec	Gorajec z miejsc. Sigla, Kaczory i Dąbrówka	
5	Dąbrówka		
6	Huta rożaniecka		
7	Ruda rożaniecka		
8	Żukow	Żukow z miejsc. Kossobudy, Freifeld, Doliny Mielniki	Cieszanowie
9	Freifeld		
10	Kossobudy		
11	Niemstów		
12	Moszczanica z miejsc. Wilki		
13	Bartatów		
14	Artyszczów		
15	Czerlany		
16	Czerlańska fabryka papieru	Czerlany	
17	Zygmuntówka		
18	Rodatycze		Gródku
19	Rzeczyczany		
20	Har feld kolonia		
21	Część Rzeczyczany	Rzeczyczany z Kolonią Hartfeld	
22	Małkowice		
23	Butyny		Mostach wielkich
24	Szyszaki	Butyny	
25	Hatowice		
26	Rozdzałów		
27	Tyczyca		
28	Dobraczyn		
29	Spasów		Sokalu
30	Boratyn		
31	Moździarku czyli Madziarka	Boratyn	
32	Łuczyce		
33	Bujawa	Łuczyce	
34	Miłoszowice lub Miłaszowice		
35	Folwark Janówka		
36	Podsadki górne	Miłoszowice	
37	Pieniawka		
38	Podsadki dolne	Podsadki	Szczercu
39	Wola seredycka z kolonją Einsiedel	Seredyca z kolonią Einsiedel	
40	Krasów z kolonją Reichenbach		
41	Lesniowice		
42	Krzewica		
43	Poddubce		
44	Michałówka	Poddubce	
45	Rzeczyce		Uhnowie
46	Hubinek	Rzeczyce	
47	Zaborze		
48	Teofipólka	Zaborze	
49	Skwarzawa nowa		
50	Lipniki	Skwarzawa nowa	Żółkwi
51	Zamulińce		
52	Dobesławce z przysiółkiem Tracz czyli Michałówka		miej deleg. w Kołomyi
53	Słobódka		Kutach
54	Isaków część Hoszowczyzna		
55	Isaków część Tatomirówka		
56	IV Scheda Isaków	Isaków	
57	V Scheda Isaków		
58	Piotrów		Obertynie
59	IV Scheda Siekierczyn		
60	V Scheda Siekierczyn	Siekierczyn	
61	Albinówka		Śniatynie
62	Hucisko Nienadowskie		miej. deleg. w Przemyślu
63	Kormanice		
64	Berendowice		Niżankowicach
65	Olszanica		Lisku
66	Iskrzynia		
67	Pierwsza osada Iskrzyńska z dóbr Iskrzynia wydzielona		
68	Realność Iskrzyńska przy gościńcu z osady pierwszej Iskrzyńskiej wydzielona, jakoteż z dóbr Iskrzynia wydzielone następujące osady:		
69	druga Osada Iskrzyńska		
70	trzecia „ „		
71	czwarta „ „		
72	piąta „ „		
73	szósta „ „		
74	siódma „ „		
75	ósma „ „		
76	dziewiąta „ „		
77	dziesiąta „ „	Iskrzynia	Krośnie
78	jedenasta „ „		
79	dwunasta „ „		
80	trzynasta „ „		
81	czternasta „ „		
82	piętnasta „ „		
83	szesnasta „ „		
84	siedemnasta „ „		
85	ośmnasta „ „		
86	dziewiętnasta „ „		
87	dwudziesta „ „		
88	dwudziesta pierwsza osada Iskrzyńska		
89	dwudziesta druga „ „		
90	dwudziesta trzecia „ „		
91	dwudziesta czwarta „ „		
92	dwudziesta piąta „ „		
93	dwudziesta szósta „ „		
94	dwudziesta siódma „ „		
95	dwudziesta ósma „ „		
96	dwudziesta dziewiąta „ „		
97	trzydziesta „ „		
98	trzydziesta pierwsza „ „		
99	trzydziesta druga „ „		
100	trzydziesta trzecia „ „		
101	trzydziesta czwarta „ „		
102	trzydziesta piąta „ „		
103	trzydziesta szósta „ „		
104	trzydziesta siódma „ „		
105	trzydziesta ósma „ „		
106	trzydziesta dziewiąta „ „		
107	czterdziesta „ „		
108	czterdziesta pierwsza „ „		
109	czterdziesta druga „ „		
110	czterdziesta trzecia „ „	Iskrzynica	
111	czterdziesta czwarta „ „		
112	czterdziesta piąta „ „		
113	czterdziesta szósta „ „		
114	czterdziesta siódma „ „		
115	czterdziesta ósma „ „		
116	czterdziesta dziewiąta „ „		
117	pięćdziesiąta „ „		
118	pięćdziesiąta pierwsza „ „		
119	pięćdziesięta druga „ „		
120	pięćdziesiąta trzecia „ „		
121	pięćdziesiąta czwarta „ „		
122	pięćdziesiąta piąta „ „		
123	pięćdziesiąta szósta „ „		
	powyższe posiadłości tabularne od pozycyi 66 do 123 są położone w gminie		
124	Kombornia	Kombornia z Wolą komborska	
125	Wola komborska		Krośnie
126	Dobrowlany		
127	Część Krynica z częścią Krynica Szeptyszczyzna		
128	„ „ Dom. 64 pag 403		
129	„ „ Dom 64 pag. 401		
130	„ „ z częścią Zalewszczyzna	Krynica	
131	„ „ Płaczynszczyzna		
132	„ „ Dom. 66 pag. 55		
133	Część Rolów. cum Zagasie		
134	Połowa Rolów II Zagasie		Medenicy
135	część Rolów III i Zagasie		
136	„ „ IV i Zagasie		
137	„ „ V Nanowszczyzna i Strzyżowszczyzna		
138	„ „ XI Hordyńszczyzna i Strzyżowszczyzna	Rolów	
139	część Rolów VII		
140	część Zagasie (Skolnik)		
141	Bołochow połowa dom. 8 pag. 153 przyległość do dóbr Tinza	Bołochów	Kałuszu
142	Bołochów dom. 54 pag. 407		
143	Rogóżno		obecnie w Żydaczowie
144	Rudniki dom. 40 pag. 313 i dom. 50 pag 459		
145	Rudniki część Czajkowszczyzna czyli Popielowszczyzna	Rudniki	Mikołajowie
146	Tejsarów szęść Gołuchowszczyzna		
147	części w dobrach Tejsarów dom. 22pag 145		
148	części w dobrach Tejsarów dom. 35 pag 157		
149	części dóbr Tejsarów „Zamojszczyzna zwanej"	Tejsarów	obecnie w Zydaczowie
150	części Tejsarów dom. 45 pag. 135		
151	„ „ „ 55 pag. 167		
152	„ „ „ 55 pag. 175		
153	Pokrowce		
154	Zulin		Stryju
155	Uhrynów dolny		miej. deleg w Stanisławowie
156	Łysiec stary		Boborodczanach
157	Petlikowce stare i nowe		Buczaczu
158	Siedliska		
159	Sokół		Haliczu
160	Podpieczary		Tyśmienicy
161	Mszaniec		
162	Obarzańce		miej. deleg. w Tarnopolu
163	Zarudzie		
164	Hluboczek wielki		
165	Petryków		miej. del. w Tarnopolu
166	Zagrobela		
167	Janówka	Zagrobela z Janówka	
168	Borki małe		
169	Bucyki		
170	Krasne		Grzymałowie
171	Krasne część recte Huta Krasniańska	Krasne i Stawki	
172	Stawki		
173	Kozówka Baczyńskiego recte Cezarówka		
174	Las do połowy dóbr Kozówki Głowackich należący	Skomorochy	
175	Skomorochy		
176	Mikulińce		
177	Bobowszczyzna czyli Konopówka, przyległość do Mikuliniec	Mikulince z miejscowością Wola mazowiecka i Konopkówka	Mikulińcach
178	Wola Mazowiecka		
179	Kozówka		
180	Kozówka Morawskiego	Kozówka	
181	Mikołajówka		
182	Chmieliska		
183	Kołodziejówka		Skałacie

L. porz.	Majętność tabularna	położona w gminie katastralnej	w okręgu c k. sądu powiatowego w
184	Bernadówka lnb Bernardówka		
185	Zazdrość		
186	Załuże czyli Nałuże		
187	Boryczówka		Trembowli
188	Zubów		
189	Zubów część	Zubów	
190	Ruzdwiany		
191	Plebanówka		Trembowli
192	Szyły		
193	Szelpaki		Zbarażu
194	Łosiacz		
195	Tarnawka		
196	Burdiakowce		
197	Zbrzyż czyli Nadzbrzyż		Borszczowie
198	Słobudka muszkatowiecka		
199	Dembówka		
200	Zwiahel		
201	Laskowce		Budzanowie
202	Howiłów wielki czyli Howiłów przyległość do Czortkowa		Kopyczyńcach
203	Jelechowice		
204	Uciszków		
205	Poczapy		
206	Wicyń		
207	Mareszówka	Wicyń z Mereszówką	
208	Część dóbr czyli folwark Wicyń		
209	Lackie wielkie z Kazimirówką		
210	Krasnosielce		
211	Zaszków		
212	Gołogórki		
213	Kondratów		
214	Kropiwna		miej. del. w Złoczowie
215	Koropiec	Żuków	
216	Majdan		
217	Zulice		
218	Scianka		
219	Gołogóry		
220	Żuków I część		
221	Żuków II cześć		
222	Strutyn		
223	Zalesie		
224	Czyżów		
225	Bołdury		
226	Wysocko		Brodach
227	Jatwięgi		
228	Czyżyce		Bóbrce
229	Martynów nowy połowa I Dom. 41 pag 361		
230	Martynów nowy połowa II Dom. 41 pag 365		
231	Martynów nowy część Dom. 444 pag. 14	Martynów nowy	Bursztynie
232	Sulowa Dom. 485 pag. 316		
233	Ruzdwiany czyli Rozdwiany		
234	Koniuszki		
235	Łuczyńce		Rohatynie

II. Dla mniejszych posiadłości w gminach katastralnych

1. Waręż wieś
2. Bełz miasto w okręgu c. k. sądu powiatowego w Bełzie.
3. Gorajec z miejscowościami Siglą, Kaczoryi i Dąbrówka w okręgu c. k. sądu powiatowego w Cieszanowie.
4. Huda rożaniecka
5. Ruda rożaniecka z miejsc. Grochy, Kuryje i Żuki
6. Żuków z miejscowościami Kossobudy Freyfeld, Doliny i Mielniki
7. Niemstów w okręgu c. k. sądu powiatowego w Cieszanowie.
7. Moszczanica z miejscowością Wilki w Cieszanowie.
9. Bartatów
10 Artyszczów
11. Czerlany
12. Rodatycze
13. Rzeczyczany z kolonią Hartfeld
14. Małkowice w okręgu c. k. sądu powiatowego w Gródku
15. Hatowice
16. Boratyn z miejscow. Madziarki
17. Łuczyce z miejscow. Bujawa
18 Rozdziałów
19. Tyszyca
20. Dobraczyn
21. Spasów w okręgu c. k. sądu powiatowego w Sokalu
22. Miłoszowice
23. Podsadki
24. Seredyca z kolona Einsiedel
25. Krasów z kolonią Reichenbach
26. Leśniowice
27. Siemianówka, w okręgu c. k. sądu powiatowego w Szczercu.
28. Krzewica
29, Poddubce z kolonią Josefinem dorf (Józefówka) i Michałówka
30. Rzeczyce z miejscow. Hubinek
31. Zaborze w okręgu c. k. sądu powiatowego w Uhnowie
32. Skwarzawa nowa w okręgu c k. sądu powiatowego w Żółkwi
33. Dobesławce z przysiółkiem Tracz czyli Michałówka w okręgu c. k. sądu powiatowego m. del. w Kołomyi
34. Jasionow polny w okręgu c. k. powiatowego w Horodence
35. Słobódka w okręgu c. k. sądu powiatowego w Kutach
36. Albinówka w okręgu c. k. sądu powiatowego w Sniatynie
37. Hucisko nienadowskie w okręgu c. k. sądu powiatowego w Przemyślu
38. Kormanice
39. Berendowice w okręgu c. k. sądu powiatowego w Niżankowicach
40. Tapin w okręgu c. k. sądu powiatowego w Radymnie
41. Kotów
42. Rudawka w okręgu c. k. sądu powiatowego w Birczy
43. Sliwnica w okręgu c. k. sądu powiatowego w Dubiecku
44. Olszanica w okręgu c. k. sądu powiatowego w Lisku
45 Iskrzynia
46. Kombornia z Wolą komborską w okręgu c. k. sądu powiatowego w Krosnie.
47. Rolów w okręgu c. k. sądu powiatowego w Medenicy
48. Bołochów w okręgu c. k sądu powiatowego w Kałuszu
49. Rogużno w okręgu c k sądu powiatowego obecnie w Żydaczowie
50. Rudniki w okręgu c. k sądu powiatowego w Mikołajowie
51 Tejsarów
52. Pokrowce w okręgu c. k sądu powiatowego obecnie w Żydaczowie
53. Żulin w okręgu c. k. sądu powiatowego w Stryju
54. Uhrynów dolny w okręgu c k. sądu powiatowego w Stanisławowie
55. Łysiec stary w okręgu c. k. sądu powiatowego w Bohorodczanach
56. Petlikowce stare i nowe w okręgu c. k. sądu powiatowego w Buczaczu
57. Siedliska
58. Sokół w okręgu c. k sądu powiatowego w Haliczu
59. Podpieczany w okręgu c. k. sądu powiatowego w Tyśmienicy
60 Mszaniec
61. Obarzańce
62 Zarudzie
63. Hłuboczek wielki w okręgu c. k. sądu powiatowego w m. del. w Tarnopolu.
64. Borki małe
65 Bucyki
66. Krasne i Stawki
67. Leżanówka i Bilitówka, w okręgu c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie.
68. Mikulińce z miejscow. Wola mazowiecka i Konopkówka, Kozówka, w okręgu c. k. sądu powiatowego w Mikulińcach.
70. Chmieliska
71. Kołodziejówka, w okręgu c. k. sądu powiatowego w Skałacie.
72. Bernadówka, Bernardówka
73. Zazdrość
74. Załuże czyli Nałuże
75. Boryczówka
76. Zubow
77 Ruzdwiany
78. Plebanówka w okręgu c. k. sądu powiatowego w Trembowli.
79. Łosiacz
80. Tarnawka
81. Burdiakowce
82. Zbrzyż albo Zbryż
83. Słobódka muszkatowiecka
84. Muszkatówka
85. Dembówka
86. Zwiahel, w okręgu c. k. sądu powiatowego w Borszczowie.
87. Howiłów wielki, w okręgu c k. sądu powiatowego w Kopyczyńcach.
88 Wicyń z Mereszówką
89. Lackie wielkie
90. Krasnosielce
91. Zaszków
92. Gołogórki
93. Kondratów
94. Kropiwna, w okręgu c. k. sądu powiatowego m. del. w Złoczowie.
95. Koropiec
96. Majdan
97. Żulice
98. Scianka
99. Gołogóry z przedmieściami Długa strona, Didiłów albo Didyłów, Ganczary, albo Gancary, Śty Jur, Wola Gołogórska i z miejscowością Lasowe
100. Żuków
101. Strutyn z miejscow. Kiejków
102. Zalesie
103. Czyżów, w okręgu c. k. sądu powiatowego m. del. w Złoczowie.
104. Bołdury
105. Wysocko, w okręgu c. k. sądu powiatowego w Brodach.
106 Jatwięgi
107. Czyżyce, w okręgu c. k. sądu powiatowego w Bóbrce.
108. Żurów cześć I.
109. „ „ II, w okręgu c. k. sądu powiatowego w Bursztynie.
110 Koniuszki
111. Łuczyńce, w okręgu c k. sądu powiatowego w Rohatynie

i że wyznaczony pomienionym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi. objętych z dniem 1 września 1882 upłynał.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księgach na zasadzie §. 6 lit. b ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr 96 dz. u. p. uskutecznionego. w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty najdalej do dnia

1 czerwca 1883,

a to co do majętności tabularnych pod I 1 do 50 do c. k. sądu krajowego we Lwowie, a pod I od 51 do 235 do przynależnych c. k. sądów obwodowych, zaś co do posiadłości pod II poszczególnionych do dotyczących c. k. sądów powiatowych zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych

Ostrzega się, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym

Lwów, dnia 3 października 1882.

Doniesienia prywatne.

KAZIMIERZ LEWICKI

Główny skład dla Galicyi

PORCELANY, SZKŁA I TOWARÓW MIĘSZANYCH

we Lwowie ulica Trybunalska l. 6

założony w roku 1845.

poleca: **Zapałki szwedzkie**

1 pakiet zawierający 10 pudełeczek 7 centów

Postumenciki stołowe do szwedzkich zapałek, sztuka po 25 cnt., 30 cnt. 70 cnt. i wyżej.

Wykłuwacze do zębów zwykłe, 100 wiązanek 50 centów, zaś lepsze 1 wiązanka 5 centów.

Piramidki na zwykłe siarniki z gliny, po 15 cnt. i po 20 cnt.
ditto. z porcelany po 25 cnt., 30 cnt., 50 cnt. i wyżej.

Popielniczki do cygar z porcelany, terakoty, majoliki w obfitym wyborze.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i poleca się:

Zbiór najużywańszych KOLĘD

z towarzyszeniem fortepianu, ułożony p. Richlinga, 28me pomnożone wydanie. Cena 1 zł. Zamówienia wprost u mnie, jako u wydawcy; za przekazem pocztowym przesyłam franco.

Juliusz Wildt

księgarz w Krakowie.

Kawa po zniżonej cenie!

Ludwik Harling i sp.

w Hamburgu

dostarczają tylko pod gwarancyą wyborne gatunki po nadzwyczaj nizkich cenach, franko za pobraniem należytości

5 kilo **Rio**, wydatnej	zł. 2.80
5 kilo **Campinas**, wyborną w smaku . .	zł. 3.60
5 kilo **Cuba**, brylantową	zł. 4.50
5 kilo **Portorico**, wyśmienitą	zł. 4.80
5 kilo **Ceylon** plantation	zł. 5.—
5 kilo **Menado** złotą, bardzo szlachetną .	zł. 5.50
5 kilo **Mocca** arabską	zł. 6.—

H/a. 9341. (7938 4—5)

Konkurując przez Rzetelność

handel **Herbaty** rossyjskiej

Izydora Wohla

Lwów, Sykstuska l. 6

poleca Szanown. P. T. publiczności

po dawniejszych cenach:

w szczególności

Kaysow familijnej		**Popowych z Moskwy**	
czarnej ½ klo.	1.60	Nr. I. funt	2.40
kwiatowej ½ klo.	1 80	Nr. II funt	3.—
Souchong ½ klo.	2.—	Nr. III. funt	3.75

Cenniki na żądanie gratis; łaskawe zlecenia uskuteczniam sumiennie odwrotną pocz-Opakowanie **franco.**

(6145 13—12)

Wina węgierskie

Towar czysto naturalny z winnic własnych, za który gwarantuję, rozsyłam:

WINO piołunkowe (ziołowe)	złr. 4.40
„ **wyskok** (słodkie) . .	„ 4.—
„ **czerwone** lub **białe** przednie	„ 2.80
„ **czerwone** lub **białe** deserowe	„ 2.20
ŚLIWOWICA stara	„ 3.50

w beczułeczkach na wzór zawierających 4 litry, wraz z beczułką franco do każdej stacyi pocztowej

Edward Rittinger, właściciel winnic

Werschetz (Południowe Węgry).

(7996 4 30)

Do sprzedania

z wolnej ręki

zupełnie nowo odrestaurowana realność

przy ulicy Kurkowej Nr. 35, 37 i 39 we Lwowie,

tuż obok klasztoru Panien Franciszkanek w najzdrowszej, najpiękniejszej i najprzyjemniejszej okolicy m. Lwowa, (niegdyś własność hr. Konarskich)

składająca się z **trzech** murowanych **domów** parterowych, jednopiątrowej kamienicy (całkiem nowej) i dwumorgowego ogrodu w rodzaju parku angielskiego; — w ogrodzie pełno różnych a rzadkich kwiatów, młodych, doborowych a licznych gatunków drzew owocowych, krajowych i zagranicznych, słowem ogród tak urządzony i wzorowo utrzymany, jakiego drugiego we Lwowie z pewnością nie znajdzie.

Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu, lub przy ulicy Kopernika L. 38 na dol. I. brama, w kancelaryi. (8105 2—6)

Pomieszkania

zaraz do najęcia, **Łyczaków l. 3,** obok Namiestnictwa — oraz stajnia i wozownia. (8146 1-4)

POKARM dla DZIECI

dla wzmocnienia **dzieci** i osób wątłych, słabych na **piersi** lub żołądek, albo dotkniętych **bladaczką** i **ogólnem osłabieniem, RACAHOUT ARABSKIE.**

Przygotowany przez

P-a DELANGRENIER w PARYŻU.

(Unikać fałszerstw i naśladownictwa).

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Nahlika i Krzyżanowskiego (8163 1 10)

Owoce suszone

bez dymu!

na Adwent

1 kilo **jabłek** obieranych i w różnych formach krajanych	80 ct.
1 „ **gruszek** obieranych i prasowanych	1 złr.
1 „ **wiórów** z jabłek	1 złr.
1 „ **gruszek** w łupach	50 ct.

rozsyła w woreczkach po 5 kilo włącznie z opakowaniem i franko, do każdej stacyi pocztowej

L K. w Pistyniu

poczta w miejscu.

(6574 11 30)

Do wydzierżawienia

Majątek w powiecie **Jaworowskim,** 300 morgów ornej ziemi 70 morgów łąk, przyczem inwentarz żywy i martwy do sprzedania. — Pośrednictwo wyklucza się, bliższa wiadomość u adwokata **Władysława Balko Lwów, Syktuska L. 46.** (8168 1-3)



Z ŻELAZEM

Zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, nadaje krwi siłę i kuleczki czerwone, które stanowią jej piękność; wzmacnia żołądek, obudzi apetyt, leczy osłabienie ogólne, bladaczkę, lymfatyzm, skraca czas powrotu do zdrowia, etc.

PARYŻ, 22, ULICA DROUOT

W Lwowie w aptekach PP. K. Mikolascha, Ruckera, A. Sklepińskiego, Krzyżanowskiego, Wiszniewskiego.
W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego.
(8093 2—?)

Kalendarz

MYŚLIWSKI.

Tabelka kolorowana. Ustawy obowiązujące dla Galicyi i spis ptaków, których chwytanie, zabijanie i sprzedawanie zabrania się.

Cena 25 cent., pocztą 30 centów.

Księgarnia

F. H. Richtera

we Lwowie. (8133 1-3)

Najprzyjemniejszych podarunków na GWIAZDKĘ

można dostać w sklepie perfum

JANA IHNATOWICZA

mag. farmacyi, ulica Kopernika licz. 3, w Filii w Krakowie Sukiennice l. 20.

(8040 3—?)

Galicyjski Bank kredytowy.

Wykaz z dniem 30 listopada 1882.

Asygnaty kasowe	zł. 517.100.—
Wkładki na książeczki	zł. 1,969.207.24

(8175)

Na Gwiazdkę!

Najnowsze i najgustowniejsze wyroby z drzewa oliwkowego, pliszu, bronzu i skóry,

jako to: garnitury kompletne na biurka damskie i męskie, kandelabry, lichtarze, kałamarze, popielniczki, necesserki damskie i męskie, ramki do fotografij, teki do papierów z urządzeniem, pugilaresy, portmonetki, tytonierki, cygarniczki, kasetki, garnitury do palenia, tacki na bilety wizytowe, lusterka do podróży, scyzoryki i nożyczki angielskie, szachownice, praski na karty, szkatułki na marki, grzebienie, szczotki itp. przedmioty.

Albumy do fotografii

w najgustowniejszych oprawach i we wszystkich formatach od zł. 2.50 do najbogatszych.

Najnowsze ramki amerykańskie* (MORA) *do fotografij we wszystkich formatach.

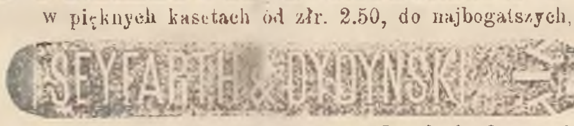
Wielki wybór

Papierów listowych francuskich i angielskich, oraz

Papiery listowe de fantaisie z najmodniejszemi emblemami, dewizami, napisami, inicyałami.

PERFUMERYA francuska i angielska

w pięknych kasetach od złr. 2.50, do najbogatszych, poleca



Skład papieru, galanteryi i dzieł sztuk pięknych

we Lwowie, przy placu Maryackim.

Ceny umiarkowane.

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniamy odwrotną pocztą.

(8115 2 3)

Dra Karola Mikolascha

Wody lecznicze gazowe.

Alkaliczna. Smaku bardzo przyjemnego, zastępuje nader korzystnie szczawy rodzime jak n. p. Szczawnicką, Selcerską i t. p., od których jest o wiele skuteczniejszą. Używa się bądź sama przez się, bądź też pół na pół zmięszana z zwykłą wodą. Cena 16 ct.

Gorzka. Z powodu wcale nieprzykrego smaku i energiczniejszego chociaż nie drażniącego skutku, przewyższa wszystkie wody naturalne przeczyszczające. Cena 16 ct.

Jodowa i Bromowa. Należy używać według przepisu lekarskiego tam, gdzie Jod lub Brom są wskazane. Różni się od zwykle używanych roztworów soli jodowych lub bromowych tem, iż jest przyjemną do użycia i skuteczniejszą z powodu podniecania czynności narzędzi przeistaczających. Cena 18 ct.

Litowa. Przeciw cierpieniom pęcherza i t. p. według ordynacyi lekarskiej. Zawiera lit w ilości znacznie większej jak którakolwiek woda mineralna. Cena 16 ct.

Magnowa. Przeciw zgadze, kwasom żołądkowym nadmiernym i ztąd pochodzącym dolegliwościom. Bez przechwały w smaku i skutku nieprześcigniona. Cena 16 ct.

Żelazista. Nie ma środka, żelazo zawierającego, któryby był tak przyjemny do użycia, tak skuteczny, oraz tak tani, jak ta woda. Żelazo w tem połączeniu ustrój ludzki przyswaja niemal bezpośrednio. Cena 16 ct.

Salicylowa zawiera salicylan sodowy, obecnie tak ważną w lecznictwie odgrywający rolę w cierpieniach reumatycznych, (gośćcowych) artrytycznych, nerwowych, w migrenie i t. p. Salicylan sodowy w tej postaci podany, uchyla towarzyszące temu środkowi skutki ujemne, jak drapanie w gardle, nudności, utratę apetytu, gdy przeciwnie po użyciu wody salicylowej tylko skutki dodatnie występują spotęgowane. Cena 18 ct.

Lemoniada angielska gazowa. Jest to bardzo łagodny, smaczny i przyjemny środek przeczyszczający dla niewiast i dla dzieci. Cena 35 ct.

Niebywała taniość tych środków leczniczych czyni je dla każdego przystępnemi, a skuteczność tychże wprowadza niemal w podziw, osobliwie lekarza, obznajomionego dokładnie ze skutkami pojedynczych tych wód składników.

Skuteczność ta polega na szczęśliwej kombinacyi dodatków nader pojedynczych, osobliwie zaś na przesyceniu tych wód bezwodnikiem węglowym.

Skład chemiczny każdej wody leczniczej uwidoczniony jest na etykiecie i broszurce, którą się na żądanie dodaje.

Za próżne flaszki z etykietami płacę po 6 ct., tak iż woda sama tylko 10, względnie 12 centów kosztuje.

Wysełam pocztą lub koleją i liczę za opakowanie od 10 — 20 — 30 — 40 — 50 flaszek
40 — 60 — 80 — .0 — 100 centów.

Mniej 10 flaszek nie wysełam.

Strzedz się należy wód podrabianych i naśladowanych tem szkodliwszych, jeżeli fałszerze nie są fachowymi. Najlepiej jest udawać się wprost do składu głównego lub też do składów w aptekach renomowanych się znajdujących.

Każda flaszka opatrzona jest kapslą, na której nazwisko: „**Mikolasch**" jest uwidocznione, na korku zaś nazwisko to wypalone. Na etykiecie znajduje się znak ochronny: „Gwiazda" po za którą widocznym jest wąż, wijący się na lasce Merkurego.

Skład główny w aptece

PIOTRA MIKOLASCHA

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie.

Z dniem 30 listopada 1882 r. było w obiegu: Asygnacyj kasowych naszego Banku a. w. złr. 218.000.

Kraków, dnia 1 grudnia 1882. (8180)

Dyrekcya.

Z drukarni Wł. Łozińskiego pod zarządem Józefa Gawareckiego, ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. Papier z c. k. uprzyw. fa[bryki]